

Bułgarska delegacja partyjno-rządowa przybędzie do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pierwszej połowie listopada br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii **Todora Żiwkowa**. (PAP)

9 grudnia wybory

Plenum WK FJN zatwierdziło listy kandydatów na radnych

W gmachu Prezydium WRN w Poznaniu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcone zbliżającym się wyborom do rad narodowych. W obradach plenum udział wzięli przedstawiciele Sekretariatu KW PZPR oraz przedstawiciele kierownictw wojewódzkich komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

W prezydium zasiadł m. in.: I sekretarz KW PZPR — **Jerzy Zasada**, przewodniczący

WK ZSL — **Walenty Kołodziej** oraz przewodniczący WK SD — **Włodzimierz Nowakowski**. Obradom przewodniczył **Edmund Rejek** — wiceprzewodniczący WK FJN w Poznaniu.

Na wstępie — w imieniu partii i stronnictw politycznych — głos zabrał I sekretarz KW PZPR i zarazem członek WK FJN, **Jerzy Zasada**. Nawiązując do programu VI Zjazdu partii oraz treści I Krajowej Konferencji PZPR mówca podkreślił osiągnięcia Wielkopolski w realizacji zadań gospodarczych, zaangażowanie wszystkich ludzi pracy w tworzenie nowych wartości

oraz udział społeczeństwa w czynach społecznych. Ambicją Wielkopolan jest powitać 30-lecie Polski Ludowej nowymi osiągnięciami w przemyśle i rolnictwie. Idzie o to — stwierdził I sekretarz KW PZPR — żeby cały nasz region, cała Ziemia Wielkopolska służyła z gospodarności,ładu i porządku na wsi i w mieście, w każdym środowisku.

Atmosfera wzmożonego wysiłku i świadomości nowych zadań będą towarzyszyć zbliżającym się wyborom do rad narodowych. Polityczną platformę wyborów będą stanowić postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR.

Jerzy Zasada scharakteryzował następnie proponowane listy kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej i do Rady Narodowej Poznania.

Dokończenie na str. 2

Przedstawiciele środowisk twórczych goszczą na Ziemi Wielkopolskiej

Do Poznania przybywają dziś pisarze, publicyści, plastycy, kompozytorzy i fotograficy z całego kraju, aby wziąć udział w 2-dniowym spotkaniu na Ziemi Wielkopolskiej, zapoznać się z osiągnięciami wielkopolskiego rolnictwa na przykładzie przodujących i nowoczesnych ośrodków — państwowych gospodarstw rolnych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Wielkopolskie spotkanie którego organizatorem jest Wydział Kultury i Sztuki Prezydium WRN w Poznaniu, jest trzecią już z kolei imprezą mającą na celu zbliżenie środowisk twórczych do współczesnego życia gospodarczego naszego kraju. Podobne spotkania odbyły się na Śląsku (w Katowicach) i w Gdańsku, gdzie twórcy zwiedzili wielką inwestycję morską — Port Północny.

Uczestnicy Krajowego Spotkania Przedstawicieli Środowisk Twórczych spotkają się z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych, następnie zaś w ciągu dwóch dni — w poniedziałek i we wtorek — będą zwiedzać Wielkopolskę. Doświadczenia wyniesione ze spotkań w naszym regionie staną się zapewne źródłem niejednej twórczej inspiracji.

Witając serdecznie, życzymy udanego pobytu w Wielkopolsce. (kos)

'Do dawnej świetności'



W Zamościu (woj. lubelskie), znanym z zabytków architektonicznych, przekazano niedawno kolejny kompleks odrestaurowanych starych kamienic. Pracami nad doprowadzeniem starego miasta do dawnej świetności zajmuje się Zamojskie Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków.

Na zdjęciu: odrestaurowane podcienia przy pl. Mickiewicza. CAF — Polski

Konflikt bliskowschodni

3 bm. nad ranem Rada Bezpieczeństwa podjęła decyzję o zwróceniu się do szeregu rządów o współudział ich jednostek w doraźnych siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Postanowiono zwrócić się prośbą w tej sprawie do rządów Ghany, Indonezji, Kanady, Nepalu, Panamy, Peru, Polski.

W sobotę rano odleciały z Helsinek dwa amerykańskie samoloty transportowe z 74 żołnierzami fińskimi, którzy zostali skierowani na Bliski Wschód, gdzie wejdą w skład znajdujących się tam wojsk ONZ.

Dziennik egipski „Al-Ahram” poinformował, że wojska izraelskie przymusowo deportowały do Izraela kilkuset chłopów egipskich z wiosek położonych na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego. Okupanci izraelscy spalili wiele domów w tych wioskach. Niszczą oni również żywy inwentarz oraz zasypują kanały nawadniające.

Tymczasem przebywająca z wizytą w Waszyngtonie premier Izraela, **Golda Meir** spotkała się z grupą kongresmenów amerykańskich. Oświadczyła ona, że w czasie rozmów z prezydentem **Nixonem** i innymi przywódcami rządu USA domagała się „znacznego zwiększenia” dostaw broni amerykańskiej do Izraela.

A o pozostałe doniesienia w skrócie. Szef państwa algierskiego, **Huari Bumedien** po zakończeniu rozmów z prezydentem **ARE Anwarom Sadatem** opuścił w sobotę Kair uda-

jąc się w drogę powrotną do kraju.

Na zaproszenie rządu syryjskiego przybył w sobotę do Damaszku I zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR **Wasilij Kuzniecowa**. Sekretarz stanu USA, **Henry Kissinger** odbył półtoragodzinne spotkanie z ambasadorami państw zachodnioeuropejskich, należących do NATO. Omówiono sytuację na Bliskim Wschodzie i politykę USA w tym rejonie.

Prezydent Libanu, **S. Farandżia** zdecydowanie potępił Izrael za dokonywanie zbrojnych prowokacji przeciwko Libanowi. Tylko w październiku — oświadczył prezydent — wojska izraelskie 204 razy ostrzelały terytorium Libanu, samoloty izraelskie 119 razy naruszały przestrzeń powietrzną republiki. W wyniku tych bandyckich akcji 14 obywateli cywilnych Libanu poniosło śmierć, a 68 zostało rannych. (PAP)

W. Scheel u A. Kosygina

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, **Aleksiej Kosygin** przyjął w sobotę 3 bm. wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych NRF, **Waltera Scheela** i przeprowadził z nim rozmowę.

W rozmowie wziął także udział szef dyplomacji radzieckiej **Andriej Gromyko**. (PAP)

Wielkopolska wita rocznicę Rewolucji Październikowej

Tradycyjnym już zwyczajem w miastach, gminach, wsiach, zakładach pracy, instytucjach Wielkopolski zorganizowane zostaną akademie, wieczornice i koncerty, ku czci 56 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W dniach tych w szkołach obok okolicznościowych wieczornic i akademii, odbędą się również apele, spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej i uczestnikami wycieczek do ZSRR oraz działaczami ruchu robotniczego. Przygotowywane są także wieczory poezji radzieckiej oraz konkursy piosenek radzieckiej i rosyjskiej.

Od 5 do 8 listopada we wszystkich miastach powiatowych Wielkopolski odbędą się akademie lub koncerty. W Poznaniu kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów będzie koncert 7 listopada, zorganizowany w Sali Wielkiej Pałacu Kultury.

Tego dnia o godz. 14 pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz z kłód pracy złożą wieńce i wianki kwiatów.

10 listopada w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu odbędzie się premiera widowiska muzycznego **Zbigniewa Adriańskiego** pt. „Ech, jabłuszko”. Na program tenłoży się montaż pieśni i piosenek radzieckich.

Od 5 do 30 listopada we wszystkich kinach województwa poznańskiego odbywać się będą „Dni Filmu Radzieckiego”. Inauguracja tej imprezy nastąpi 7 bm. o godz. 15.30 w poznańskim kinie „Bałtyk” wyświetleniem filmu — ballady wojennej pt. „Gorący śnieg” w reżyserii G. Jegiazarowa.

W imprezie tej spodziewany jest udział przewodniczącego Komitetu do Spraw Kineematografii Rosyjskiej Federacji Radzieckiej — **Włodzimierza Filipowa**; **Iryny Szewczuk** — bohaterki filmu „Tak tu cicho o zmierzchu” wyświetlanego również w tegorocznych Dniach oraz kazachskiego re-

CENA
każdego
DNIA

to tytuł nowej akcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, do której zapraszamy wszystkich Czytelników.

Cena każdego dnia

ma na celu ukazywanie przykładów właściwego wykorzystywania czasu we wszystkich dziedzinach naszego życia — jak również przejawów marnotrawienia go. Nasza akcja

Cena każdego dnia

stwarza możliwości wypowiedzenia się każdemu Czytelnikowi, któremu leży na sercu najpełniejsze wcielenie w życie programu dalszego rozwoju Polski.

Pragniemy, żeby pożytek z dobrego gospodarowania czasem był jak największy, a straty spowodowane jego złym i nieracjonalnym wykorzystaniem — topniały. Będzie to wkład w konynuowanie realizacji zadań, wytyczonych przez I Krajową Konferencję PZPR, związanych z dalszym dynamizowaniem naszego życia.

Szczegóły — strona 3.

od GŁOSU tygodnia

Prawo do optymizmu

Wielu mówców, występujących z trybuny Światowego Kongresu Sił Pokoju, nazwało go wydarzeniem bez precedensu. Bo też moskiewskie obrady zebrały w minionym tygodniu przedstawicieli 144 krajów ze wszystkich kontynentów, reprezentantów przeszło 120 międzynarodowych i narodowych organizacji, delegatów 1100 partii i stronnictw politycznych, ruchów narodowo-wyzwoleńczych i stowarzyszeń religijnych.

Idea uwolnienia ludzkości od groźby wojny coraz bliższa jest urzeczywistnienia. Coraz widoczniejsze w świecie stają się efekty procesów odprężeniowych. Dominował tedy na tym wielkim spotkaniu różnorodnych sił społecznych optymizm, wiara w skuteczność poczyną na rzecz pokoju, w ugruntowanie pokojowych przemian i zapewnienie ich nieodwracalności.

Niewątpliwym wpływ na ukształtowanie się takiej atmosfery obrad wywarło przemówienie **Leonida Breżniewa**. Stało się ono wykładnią, rozwinięciem i uargumentowaniem, pokojowej polityki socjalizmu. Przedstawiając realistyczną ocenę sytuacji międzynarodowej, sekretarz generalny KPZR nie tał bynajmniej, iż wciąż jeszcze istnieje potężna siła przeciwnie odprężeniu, zainteresowane w utrzymaniu wyścigu zbrojeń, powodowaniu napięć i konfrontacji. Jednakże bilans dotychczasowych dokonań

polityki pokoju upoważnia do optymizmu. „Jesteśmy głęboko przekonani — mówił **Leonid Breżniew** — że główną tendencją w rozwoju współczesnych stosunków międzynarodowych stanowi dokonujący się zwrot od zimnej wojny do rozładowania napięcia, od konfrontacji do utrwalania bezpieczeństwa, do pokojowego współistnienia”.

Opinia publiczna znalazła w przemówieniu **Leonida Breżniewa** rozwinięcie radzieckiego Programu Pokoju, sformułowanego na XXIV Zjeździe KPZR. Potwierdzenie, że konstruktywne i twórcze inicjatywy pokojowe ZSRR zmierzają nie tylko do rozwiązywania problemów bieżących, ale i perspektywicznych. Nie przypadkiem też sekretarz generalny KPZR zaapelował o objęcie procesem odprężenia wszystkich kontynentów, o przystąpienie do budowy bezpieczeństwa zbiorowego również w Azji, o odprężenie nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i militarnej. Jeśli bowiem szanse pokoju są dzisiaj większe niż kiedykolwiek, to zarazem jest coraz bardziej oczywiste, że pokój na świecie jest niepodzielny, że nie może istnieć pokój dla jednego narodu, gdy na inny padają bomby.

Przemówienie **Leonida Breżniewa** raz jeszcze wykazało, że dla pokojowej polityki w stosunkach międzynarodowych nie ma alternatywy. Że kierując się tą wytyczną

Związek Radziecki dąży do okiełznania wyścigu zbrojeń, odprężenia w skali globalnej, które doprowadziłoby do całkowitego rozładowania śmiercionośnych arsenałów. Tak też zostało ono odczytane nie tylko przez bezpośrednich adresatów — uczestników Kongresu, ale i wszystkich postępowe siły na całym świecie.

Stal się także moskiewski Kongres wielką manifestacją na rzecz solidarności narodów. Wyrazem poparcia dla ludów walczących z naciskiem imperialistycznym i kolonialnym. Bowiem pokój — jak wielokrotnie podkreślali uczestnicy moskiewskich obrad — znamionuje przede wszystkim walkę o sprawiedliwość, i to zarówno w stosunkach między państwami, jak i w stosunkach społecznych.

Wypowiedzieli się również uczestnicy Kongresu na rzecz międzynarodowej współpracy, wychodząc ze słusznego założenia, że pokojowe współistnienie, to nie po prostu brak wojny, ale jednocześnie rozwijanie międzynarodowych kontaktów, pogłębianie wzajemnego zaufania. Procesy te powinny przybierać na sile w miarę umacniania się międzynarodowego odprężenia. Współpraca rozwijana na kontynencie europejskim, którego wszystkie narody zaakceptowały powojenny status quo i zasadę pokojowego współistnienia, wy-mownie świadczy, iż polityka dialogu państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych może być obustronnie korzystna.

Fakt, że Kongres Światowy znalazł organizacyjne formy dla kontynuowania walki o tak rozumiany pokój, daje prawo do optymizmu, umacnia przekonanie o coraz bardziej efektywnym działaniu sił postępu.

JERZY WALASEK

Najbliższe zadania

Podajemy pełen tekst dokumentu Światowego Kongresu Sił Pokoju, noszącego tytuł „Najbliższe zadania”.

1. Światowy Kongres Sił Pokoju — najszerze i najbardziej reprezentatywne forum organizacji społecznych, reprezentujących wszelkie odcienie poglądów politycznych i innych — stanowi jedynie początek wspólnych wysiłków narodowych i międzynarodowych w dziedzinie umocnienia wzajemnego zrozumienia i współpracy między ludźmi o najróżnorodniejszych przekonaniach politycznych, w interesie pokoju, niezależności narodowej, bezpieczeństwa międzynarodowego, praw człowieka i postępu społecznego.

2. Kongres zwraca się do wszystkich uczestniczących organizacji — zarówno krajowych, jak i międzynarodowych — z apelem o zaopiniowanie licznych referatów i praktycznych zaleceń oraz wprowadzanie ich w życie w

tym stopniu i w tych formach, jakie odpowiadają metodom, tradycjom, sytuacji i warunkom ich pracy, kierując się przy tym zasadą poszanowania niezależności poszczególnych organizacji i ruchów.

3. Równocześnie światowy Kongres zaleca międzynarodowemu komitetowi, który przygotowywał jego prace, m. in. co następuje:

a) zapewnić możliwie najszerze rozkolportowanie uchwał, referatów i propozycji Kongresu,

b) wysłać delegacje do Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Jedności Afrykańskiej i innych między narodowych organizacji, aby poinformować je o uchwałach i zaleceniach Kongresu,

c) przyczynić się do przeprowadzenia dyskusji między odpowiednimi organizacjami na temat dróg i sposobów kontynuowania kontaktów i współpracy.

4. Uwzględniając zalecenia wysunięte w różnych komisjach, Kongres prosi członków komitetu kierowniczego Kongresu aby (po uzyskaniu zgody swych odpowiednich organizacji) zebrali się ponownie za trzy lub cztery miesiące w celu rozpatrzenia wyników tych konsultacji pod kątem wytyczenia dalszych kroków, co do których da się osiągnąć porozumienie.

5. Kongres zaleca także wszystkim delegacjom krajowym, aby podjęły — zgodnie ze swymi specyficznymi warunkami i kierując się własnymi metodami — kroki w kierunku przeprowadzenia analogicznych konsultacji we własnych krajach w celu kontynuowania współpracy między organizacjami krajowymi. (PAP)

Nowe zbrodnie junty chilijskiej

Włoski dziennik „Unita” opublikował oświadczenie kierownictwa KP Chile w związku z nowymi zbrodniami chilijskiej junty wojskowej przeciwko narodowi tego kraju. Oświadczenie stwierdza, że w okresie 19-22 października w Chile rozstrzelano 71 osób. O egzekucjach poinformowano oficjalnie w prasie.

Usiłując usprawiedliwić masowe egzekucje, junta chilijska oskarżyła niektóre ze swoich ofiar o uczestnictwo w tzw. planie, zgodnie z którym Front Jedności Ludowej jakoby przygotowywał „przewrót państwowy”.

Oświadczenie wyraża nadzieję, że dzięki szerokiej międzynarodowej kampanii solidarności uda się uratować życie sekretarza generalnego KP Chile, Luisa Corvalana i innych patriotów chilijskich.

Tymczasem junta wojskowa poinformowała o przedłużeniu godzin policyjnej, która obecnie obowiązywać będzie od 21 do 6 rano. (PAP)

„Pociąg Przyjaźni”

320 osób udało się 3 bm. z Lublina „Pociągiem Przyjaźni” na tydzień do Związku Radzieckiego. Uczestnikami wycieczki są lubelscy ludzie „dobrej roboty”.

T. Żiwkow opuścił ZSRR

W sobotę opuścił Moskwę i sekretarz BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB T. Żiwkow. Przebywał on w Związku Radzieckim z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Porozumienie Kanada — EWG

Komisarz Wspólnego Rynku d.s. Zagranicznych sir Ch. Soames oświadczył w Ottawie, że jego dwudniowe rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Kanady M. Sharpeem oraz premierem P. Trudeau zakończyły się zawarciem

Stała poprawa zaopatrzenia rynku kluczym problemem gospodarczym

Oświadczenie rzecznika prasowego rządu

Upoważniony przez prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janiurek przekazał Polskiej Agencji Prasowej oświadczenie następującej treści:

Rząd traktuje niezmiennie stałą poprawę zaopatrzenia rynku w towary, jako kluczowy problem gospodarczy, mający doniosłe znaczenie społeczne. W warunkach szybkiego rosnących przychodów pieniężnych ludności, stałego wzrostu jej potrzeb, wymagań i gustów, umacnianie równowagi rynkowej i unowocześnianie struktury spożycia — stawia przed wszystkimi pro-

ducentami artykułów konsumpcyjnych zwiększone zadania i obowiązki.

Podjętym przez rząd wysiłki na rzecz intensyfikacji produkcji towarów dla rynku wewnętrznego spotykają się ze zrozumieniem ze strony kierownictwa i załóg większości zakładów przemysłowych. Świadczy o tym wyniki ich pracy, zwłaszcza zaś wykonywanie i przekraczanie planów produkcji na rynek, dbałość o poprawę jakości, walorów użytkowych i estetyki produkowanych towarów, dotyczący asortymentu oraz — co godzi się podkreślić — wprowadzanie na coraz szerszą skalę nowości rynkowych.

Front wysiłku produkcyjnego w tej dziedzinie nie jest jednak wyrównany. Niektóre zakłady wykazują zaległości w dostawach do handlu towarów, których niedobory odczuwane są na rynku, nie wywiązują się należycie z przyjętych na siebie zobowiązań zarówno ilościowych, jak i dotyczących asortymentu oraz jakości, z niedostateczną energią podejmują produkcję artykułów uprzednio zaoferowanych handlowi.

Wiele faktów tego rodzaju ujawniła kontrola Państwowej Inspekcji Handlowej, przeprowadzona w 44 zakładach przemysłowych, na polecenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług. Na liście dłużników znalazły się między innymi: Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego — „Karo” w Siedlcach i „Rekord” w Jędrzejowie, Strzegomskie Zakłady Obuwia „Dolbut”, Wielkopolskie Zakłady Obuwia w Gnieźnie, Pomorskie Zakłady Przemysłu Skórzanego w Bydgoszczy i Strzebińskie Fabryki Mebli.

Inne kontrole wykazały, że na liście te znajdują się również Debickie Zakłady Opon Samochodowych, Zakłady „Diora” w Dzierżoniowie oraz słupskie i rzeszowskie zakłady meblowe.

Nie wywiązując się z zobowiązań wobec handlu także część zakładów, których wyroby — wystawione na ubiegłorocznych Targach Krajowych w Poznaniu — odznaczone zostały złotymi i srebrnymi medalami w konkursie „Dobre — Ładne — Poszukiwane”. Nakazuje to rozważyć sprawę zaostreżenia wymogów stawianych producentom przy zgłaszaniu wyrobów do konkursu oraz przy nagradzaniu ich medalami.

Nie oszczędzając nikogo, bez wniknięcia w przyczyny zaistniałych zaległości i opó-

nień w dostawach, ani też nie pomniejszając trudności, jakie mogą napotykać niektóre zakłady w realizacji planów, rząd — kierując się ustaleniami I Krajowej Konferencji PZPR — uważa za konieczne podjęcie przez producentów wszelkich niezbędnych kroków, aby zapewnić rytmiczną i pełną realizację planowych zadań wytwórczych i dostaw na rynek w 1974 r., a także wyrównanie niedoborów powstałych z tytułu niewykonywania planów w roku bieżącym.

Rząd oczekuje, że szybkie i pełne wykonanie zaleceń zamieszczonych w piśmie okólnym prezesa Rady Ministrów z 24 października br. przez zainteresowane resorty, przejdzie rad narodowych, centralne związki spółdzielcze, zjednoczenia i zakłady — w ścisłym współdziałaniu z instancjami i organizacjami partyjnymi — uwidoczni się w odczuwalnym przyroście produkcji artykułów rynkowych w ostatnich miesiącach roku bieżącego i w całym roku przyszłym. (PAP)

Naftowe kłopoty USA Europy zachodniej i Japonii

Wzrost cen benzyny, pogłoski o racjonowaniu produktów naftowych, ograniczenia szybkości pojazdów na drogach w celu zmniejszenia zużycia paliwa, apele o oszczędność oraz gorące konsultacje — to miara zaniepokojenia o przyszłość stabilnego dotąd rynku paliwowego w świecie zachodnim.

Według oceny specjalistów, ilość bliskowschodniej ropy naftowej dostarczanej na rynki zachodnie zmniejszyła się o około 3 i pół miliona baryłek dziennie, to jest o ponad 18 proc. Istnieją obawy, że tendencja ta będzie się utrzymywała.

W USA — jak podał Biały Dom — prezydent Nixon podejmuje kompleksowe działania dla zaradzenia dającym się we znaki niedostatkowi w zaopatrzeniu. Jego doradca d.s. energetycznych, John Love zwrócił się już do Kongresu o udzielenie prezydentowi specjalnych pełnomocnictw dla wprowadzenia takich środków, jak ewentualne racjonowanie paliw. Przewodniczący senackiej komisji spraw wewnętrznych, senator Jackson oświadczył, że niedobory ropy są znacznie większe niż poprzednio przewidywano, bo sięgają prawie 3,3 mln baryłek dziennie.

„Kryzys naftowy” ma być przedmiotem obrad ministrów spraw zagranicznych EWG, którzy zjadą w poniedziałek do Brukseli. Spotkanie to planowano jeszcze przed tygodniem. Jednakże rozbieżności między partnerami Wspólnego Rynku spowodowały zwłokę. Chodzi tu o kłopotliwą sytuację w związku z embargiem,

jakie kraje arabskie nałożyły na dostawy ropy do Holandii.

W najtrudniejszej sytuacji znajduje się jednak Japonia, która bardziej niż jakikolwiek inny kraj uzależniona jest od importu surowców i gdzie udział ropy naftowej w bilansie energetycznym jest bardzo wysoki. Japońscy przemysłowcy i bankierzy, którzy dotąd pozbywali się waluty amerykańskiej, starając się zamienić ją na jeny — obecnie przystąpili do zakupów dolarów na giełdzie. Koła gospodarcze Japonii szacują, że kraj będzie musiał dodatkowo przeznaczyć na ropę naftową 4 mld dolarów w ciągu najbliższych dwóch lat. (PAP)

Współpraca fotografików

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego Związku Polskich Artystów Fotografików podpisał ostatnio porozumienie o współpracy z podobnym oddziałem Związku Kulturalnego (Kulturbund) we Frankfurcie n. Odry (NRD). Porozumienie opiewa na lata 1974 i 1975. Obejmuje ono wymianę wystaw i doświadczeń, a także urządzanie wspólnych sympozjów, prelekcji i tzw. „weekendów fotograficznych”. Umowa obejmuje też wspólny plan autorski, którego urzeczywistnienie przewiduje się w 1974 roku.

Przy okazji warto przypomnieć, że poznański ZPAF utrzymuje stałą współpracę ze swoimi kolegami we Frankfurcie n. Odry od ośmiu lat. (e)

„Mariner 10” leci w kierunku Merkurego

W sobotę z przylądka Canaveral o godz. 6.45 nad ranem czasu warszawskiego wystartowała amerykańska stacja międzyplanetarna „Mariner 10”. Lot „Marinera” będzie trwał około 5 miesięcy. Głównym celem eksperymentu jest przeprowadzenie przez pierwszy w historii astronautyki badań — w historii astronautyki badań — planety Merkury, krążącej najbliżej Słońca i przez to niedostępnej dla badań z Ziemi. „Mariner 10” do trze w pobliże Merkurego 29 marca 1974. Stacja zbliży się na odległość 933 km od powierzchni planety. Po drodze „Mariner 10” dokona zdjęć planety Wenus. (PAP)

Srebrny jubileusz tygodnika „Przyjaźń”

Srebrny jubileusz obchodzi ilustrowany tygodnik „Przyjaźń”. Z tej okazji, 3 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość, w której uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R — Jan Szydłak.

W uznaniu zasług za wysiłek włożony w rozwój czasopisma 8 pracowników „Przyjaźni” otrzymało odznaczenia państwowe nadane im przez Radę Państwa. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano Marii Putrament, 5 osób otrzymało Złote, a 2 Srebrne Krzyże Zasługi.

Odznaczenia wręczył Jan Szydłak. Pogratiłował on wyróżnionym i wyraził przekonanie, że zespół dołoży wszelkich starań, aby pismo jeszcze lepiej służyło upowszechnianiu szlachetnej idei przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Gratulacje i życzenia przekazał zespołowi „Przyjaźni”, w imieniu Agencji Prasowej „Nowosti” i tygodnika „Kraj Rad” jego redaktor naczelny Michał Antipow.

W uroczystości uczestniczył i zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Marian Kruczkowski. (PAP)

„ODGŁOSY” w nowej objętości

Od 7 listopada br. tygodnik społeczno-kulturalny „ODGŁOSY”, ukazujący się w Łodzi, wydawany będzie w poszerzonej objętości, w nowej szacie graficznej i cenie 3 zł za egzemplarz.

„ODGŁOSY”, które niedawno obchodziły XV-lecie swego istnienia, mimo iż są czasopiśmie o charakterze regionalnym, na swych łamach podejmują ważną problematykę społeczną i kulturalną w kontekście ogólnokrajowym.

Ostatnio wypracowana formuła pisma preferuje na swych łamach reportaże i publicystykę, związaną z przeobrażeniami Łodzi, woj. łódzkiego i kraju. Wiele miejsca poświęcone jest także problematyce kulturalnej, prezentacji łódzkiego środowiska artystycznego. Oprócz tego tygodnik zamieszcza stałe felietony, recenzje, reportaże zagraniczne, fotografie artystyczne, humor i satyrę.

Pismo nabywać można w kioskach i klubach „Ruch” na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, a także na terenie całego kraju za pośrednictwem prenumeraty miesięcznej (13 zł), kwartalnej (39 zł), półrocznej (73 zł) i rocznej (135 zł). (na)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie, umiarkowane, rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 4 st. na wschodzie do 8 st. na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kozłowski

100-lecie banku w Gołanicy

Z udziałem przedstawicieli władz powiatowych oraz centralnych władz bankowych, odbyło się spotkanie obecnych i byłych pracowników Banku Spółdzielczego w Gołanicy (pow. wągrowiecki) z okazji 100-lecia jego istnienia. Powstał on dla obrony interesów polskich chłopów przed postępującymi naciskami germanizacyjnymi, wykupywaniem ziemi i ekonomiczną zaborczością niemieckiego żywiołu, 24 weteranom ówczesnego ruchu spółdzielczego wręczono dyplomy uznania. Wśród nich znalazła się długoletnia kierowniczka gołanieckiego banku Teodora Losse.

Obchody 100-lecia istnienia zbiegły się z oddaniem do użytku gruntownie zmodernizowanego budynku banku. (bop)

Nowa siedziba

wydawnictwa „Epoka”

Wczoraj otwarto nową placówkę wydawnictwa „Stronnictwa Demokratycznego „Epoka” — na parterze budynku siedziby Wojewódzkiego Komitetu SD w Poznaniu. Otwarcia dokonał sekretarz Centralnego Komitetu SD — Piotr Stefański.

W nowym lokalu pracować będą przedstawiciele prasy codziennej i periodyków, wydawanych przez Stronnictwo Demokratyczne — „Kurier Polski”, „Tygodnik Demokratyczny”, „Gazeta Targowa” i innych. (tt)

Plenum WK FJN

Dokończenie ze str. 1

Listy te zostały ustalone po szerokiej konsultacji i dyskusjach. Znaleźli się na nich członkowie PZPR, ZSL, SD i bezpartyjni, reprezentanci wszystkich środowisk i zawodów. Wyraźnie wzrosła na listach udział kobiet i młodzieży. Lista kandydatów do WRN obejmuje 170 nazwisk (w porównaniu z ostatnią kadencją wzrosła ona o 40), zaś lista kandydatów do Rady Narodowej Poznania zawiera 120 nazwisk.

Po wystąpieniu Jerzego Zasady odbyła się dyskusja, w której wypowiadali się: Mieczysław Michalski — robotnik Pleszewskiej Fabryki Aparatury, Maria Roszczak — przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, Czesław Pińczak — rolnik indywidualny ze wsi Zamysłowo pow. Poznań, Bogdan Zastawny — wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Alfred Wawrzyniak — przewodniczący Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia PAX, Eugeniusz Pauksza — pisarz, wiceprzewodniczący WK FJN oraz Stanisław Zieliński — robotnik HCP.

Dyskutowali wyrazili pełne poparcie dla zaproponowanych kandydatów na radnych. Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu jednomyślnie przyjęło i zatwierdziło listy kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej Poznania.

W godzinach popołudniowych — z upoważnienia plenum — przedstawiciele Prezydium WK FJN przekazali listy kandydatów na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania odpowiednio: Wojewódzkiej Komisji Wyborczej i Miejskiej Komisji Wyborczej. Komisje te rozpoczęły prace. W najbliższych dniach zostaną opublikowane zarejestrowane już listy. Rozpocznie się również cykl spotkań kandydatów na radnych z wyborcami. (kos)

porozumienia, które przewiduje okresowe konsultacje między Kanadą i Wspólnym Rynkiem, na wysokim szczeblu.

PAP RADIO INF. WK TEL EFONEM
RADIO INF. WK TEL EFONEM PAP
INF. WK TEL EFONEM PAP
TEL. CNA - PAP RYBNIK
PAP RYBNIK
RADIO INF. WK TEL EFONEM PAP

Walka z inflacją

Rząd francuski wprowadził kontrolę cen na podstawowe artykuły żywnościowe i przemysłowe, najczęściej kupowane przez Francuzów. Jest to początek rządowego planu walki z inflacją, która ostatnio zaczyna przybierać coraz większe rozmiary. Tylko we wrześniu br. koszty utrzymania we Francji wzrosły o 0,9 proc.

Terror w Ulsterze

Dowództwo wojsk brytyjskich stacjonujących w Ulsterze wydało

rozkaz wzmocnienia partii wojskowej w Belfaście w celu powstrzymanie wzmożonej ostatnio fali terroru w tym mieście. Rzecznik armii brytyjskiej dodał, że nie ulega wątpliwości, iż za ostatnie akty terroru odpowiedzialność ponoszą organizacje protestanckie.

Eksplozja w kopalni

W kopalni miedzi w Prieska (RPA) nastąpiła eksplozja w momencie, gdy grupa górników usiłowała wysadzić, na głębokości 143 metrów, skały zagrażające im drogę. Siedmiu górników zginęło, a 2 uznano za zaginionych.

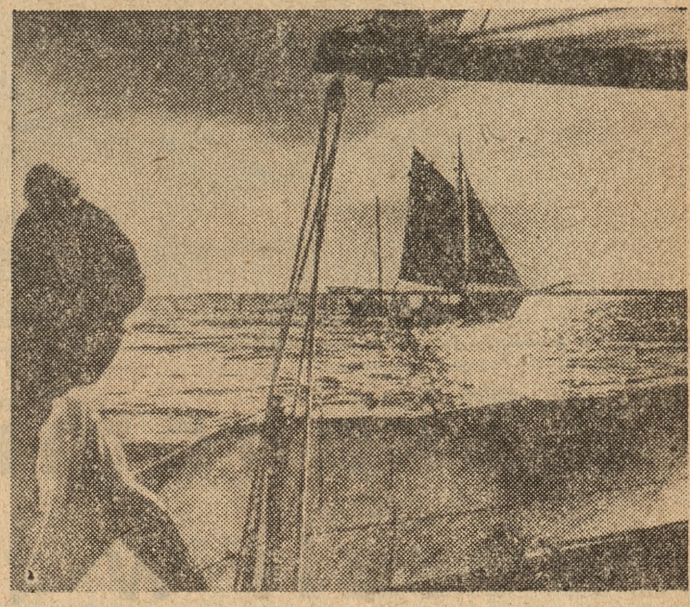
Katastrofa samolotu

Jak donoszą ze stolicy Kolumbii — Bogoty w odległości 150 km na wschód od tego miasta w czasie przymusowego lądowania w Villavicencio uległ katastrofie kolumbijski samolot pasażerski. Zginęło 7 osób a 1 zostało rannych.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074. 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60 782 Poznań, tel. 659-16. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamierzonych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem bankierów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze z urzędów pocztowych. Indeks nr 35029



Z DOBRYCH NAJLEPSI

Gospodarz z dziada, pradziada

Autobus przyjeżdżający z Leszna do Wojnowic staje nieco na uboczu wsi. Trzeba cofnąć się kawałek, by wejść w główną ulicę. Nieprzypadkowo używam określenia „ulica”. W Wojnowicach bowiem nie ma ani piaszczystej drogi, po której chodzą kury i kaczki, nie ma słomianych strzech. Oczom przybyszów ukazuje się natomiast asfaltowa ulica, a po obu jej stronach chodniki. Szukając zagrody Jana Wilczkowiaka, jednego z wyróżnionych przed lincowym świętem Wielkopolan, mam okazję podziwiać zadbane, czyste otoczenie, estetyczne ogródki. O celu poszukiwań informuje mnie widniejąca na ścianie domu zielona tabliczka „Przodownik sekcji Hodowców Trzody Chlewnej”. Są wczesne godziny ranne, pora karmienia zwierząt, toteż Jana Wilczkowiaka zastaje przy pracy.



Jan Wilczkowiak
Fot. — „Głos”

— Dostarczam rocznie 200 świń — mówi — a odchow roczny prosiat wynosi w mojej chlewni 23 sztuki. W zeszłym roku zbudowałem nową świniaarnię. Wyróżniono ją w konkursie „Złotej wiechy”. Okazała się jedną z najlepszych w województwie, a zgłoszonych było 626 obiektów — informuje z nieukrywaną dumą mój rozmówca, pokazując

W zagrodzie Wilczkowiaków od dziada, pradziada zawsze gospodarował ten sam ród. Wszystko wskazuje na to, że i w tym pokoleniu ta tradycja zostanie zachowana. Najmłodszy syn Hieronim ukończył szkołę rolniczą i podczas gdy jego starsze rodzeństwo kształci się na uczelniach, on garnie się do pracy w sekcji hodowców. Należy do Zespołu Młodych Rolników. W konkursie hodowców trzody chlewnej ze spół ten zajął pierwsze miejsce w kraju.

Wszystko to sprawia, że gospodarstwo w Wojnowicach jest często odwiedzane przez rycie czki rolników i hodowców. W zeszłym roku było ich około 50, a wszystkie nie mogły nadziwić się ze mieszkańcy Wojnowic, sami czynem społecznym zbudowali wodociąg, kanalizację i asfaltową ulicę.

— Zima 1965—66 była dla nas okresem ciężkiej pracy — wspomina Jan Wilczkowiak, wiceprezes Gminnego Komitetu Higienizacji Wsi, patronującą tego poczynaniom ludności. Pracowali wszyscy. Słowa te potwierdzają zdjęcia, które przechowuje mój rozmówca. Widać na nich mężczyzn z łopatami w rękach, kobiety, młodzi

W mieszkaniu Jana, na jednej ze ścian wiszą dyplomy. Jest ich osiem. Wśród nich słowo uznania Ministerstwa Rolnictwa, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Związku Producentów Trzody Chlewnej, Komitetu Rodzicielskiego. Mówią one same za siebie, nawet wówczas, gdy Jan Wilczkowiak zapewnia nas, że takich jak on w Wojnowicach jest wielu i że przecież niczego nadzwyczajnego nie dokonał. (len)

ANNA KAMIŃSKA

kończąc ocenę stopnia wykorzystania czasu: w produkcji, w handlu, usługach, komunikacji, w biurach, w szkołach, na uczelniach, w służbie zdrowia, w różnego rodzaju instytucjach użyteczności publicznej — w zależności od tego, gdzie pracuje i gdzie się obraca.

Wszędzie, na każdym kroku, nie wyłączając sfery wypoczynku, czas powinien być wykorzystany racjonalnie.

O właściwym wykorzystaniu czasu w procesie produkcji pisałyśmy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” niejednokrotnie. Zarówno przez pryzmat terminowego oddawania do użytku inwestycji jak i przez pryzmat dyscypliny pracy. Pisałyśmy o marnotrawieniu czasu w związku ze złym funkcjonowaniem komunikacji komunikacji, nadmiarem zebrań i narad, gadulstwem, niepunktualnością.

Tym razem chcemy podjąć problem czasu kompleksowo. Sprawa jak najpełniejszego i jak najefektywniejszego wykorzystania czasu nabrała teraz właśnie większego niż kiedykolwiek znaczenia.

Dzień liczy 24 godziny...

„I nie da się go wydłużyć. W tych samych 24 godzinach przed dziesięć laty produkowaliśmy znacznie mniej dóbr niż obecnie. Za 10 lat będziemy produkować bez porównania więcej niż teraz. Cena czasu ciągle rośnie. W ciągu jednej godziny powstają większe wartości zarówno w skali społecznej jak i w skali indywidualnej. Wytwarza więcej całej gospodarka narodowa, ale wytwarza także więcej pojedynczy robotnik, większe są rezultaty pracy inżyniera, rolnika, ekonomisty. Równocześnie każda zmarnowana godzina przynosi większe straty niż w przeszłości.

Czas stał się cenniejszy niż dawniej. Czas zdrożał. W ciągu jednego dnia produkowaliśmy w Polsce — w roku 1972 — wartości na sumę 5 miliardów złotych. W jednym dniu przeciętnie wydobywaliśmy 400 tysięcy ton

węgla, wytwarzaliśmy 200 milionów kilowatogodzin energii elektrycznej, wytapiali 35 tysięcy ton stali, produkowali 250 samochodów osobowych, 3,5 miliona metrów tkanin... Każdego dnia inwestowaliśmy około 800 milionów złotych. Tę było w ubiegłym roku. A dla roku bieżącego liczby te — a więc CENA KAŻDEGO DNIA — są jeszcze większe. I będą nadal rosły.

Walka o czas ma więc decydujące znaczenie w realizacji programu dalszego rozwoju Polski, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR. Wprawdzie minione 3 lata wykorzystaliśmy dobrze. Osiągnęliśmy nawet więcej niż pierwotnie planowano; ale wiemy też, że rezultaty byłyby jeszcze lepsze, gdyby wyeliminowano dość powszechne marnotrawstwo czasu. Na przykład w przemyśle udział godzin nie przepracowanych (z różnych powodów) wciąż przekracza 8 procent nominalnego czasu pracy.

Jeżeli chcemy osiągnąć więcej niż mamy, nie możemy takiego stanu tolerować, tym bardziej że zadania nadchodzących dwóch lat będą większe niż pierwotnie planowano. Na przykład rozmiary inwestycji w samym tylko roku 1974 przekroczą aż o 100 miliardów złotych przewidywania planu 5-letniego na ten rok. A wiąże się to ze zwiększoną dynamiką rozwoju kraju i dążeniem do szybszego poprawienia poziomu życia.

Oto dlaczego CENA KAŻDEGO DNIA nieustannie rośnie.

Dlatego podejmujemy na naszych łamach kampanię prasową zatytułowaną CENA KAŻDEGO DNIA.

Położyć kres marnotrawstwu

W kampanii tej chcemy ukazywać przykłady czasu dobrze wykorzystywanego — we wszystkich dziedzinach naszego życia. Chcemy zarazem w krytycznym świetle pokazać przykłady marnotrawienia czasu, lub jego niepełnego wykorzystania.

Uważamy, że dobre przykłady trzeba popularyzować, u-

powszechniać, stawiać je za wzór i przykład, a niekorzystne zjawiska krytykować po to, by je eliminować.

Oczekujemy, że Czytelnicy zasilą nasze łamy, przekazując redakcji swoje spostrzeżenia i uwagi na temat racjonalnego gospodarowania czasem — czy to w formie listów, gotowych publikacji, czy choćby telefonicznych sygnałów. Chodzi nam o przedstawienie zjawisk zarówno dobrych jak i ujemnych. Apelujemy do robotników, brygadzystów, majstrów, kadry inżynieryjno-technicznej przedsiębiorstw, do ekonomistów, ludzi nauki, inteligencji twórczej, do gospodarzy domowych, rolników, do wszystkich Czytelników, którzy mają na temat CENY KAŻDEGO DNIA spostrzeżenia — i zależy im na poprawieniu istniejącego stanu rzeczy.

Piszcie do nas pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań (z dopiskiem na kopercie „Cena każdego dnia”). Telefonujcie na numer 657-18 (godz. 11—13). Na życzenie — pozostawiamy nazwisko autora tylko do wiadomości redakcji. Listy opublikowane na łamach w ramach kampanii CENA KAŻDEGO DNIA będą honorowane.

Piszcie do nas o wszystkim, co ma związek z racjonalnym wykorzystaniem czasu pracy i czasu w ogóle. Chodzi więc o proces produkcji, o punktualność, przestrzeganie dyscypliny, organizację pracy itp., ale także o niepotrzebną stratę czasu z powodu niepunktualnego dostarczania towarów do sklepów, nieterminowego wykonywania usług, niepunktualności w kursowaniu środków komunikacji, o opieszałe załatwianie spraw w urzędach. Piszcie o wszystkim, co może się przyczynić do lepszego i efektywniejszego wykorzystania czasu.

Czas jest głównym miernikiem naszego życia. Cena czasu jest ceną nowoczesności naszej gospodarki, naszego dostatniejszego bytu. Jest to klucz do lepszego jutra. Marnotrawienie czasu to wróg postępu i gospodarności. Nie może być tutaj miejsca na tolerancję.

Cena każdego dnia. Tak postanowiliśmy nazwać naszą nową kampanię prasową, którą rozpoczynamy. Chcemy pokazać możliwie jak najwięcej przykładów zarówno dobrego wykorzystania czasu jak i jego marnotrawienia. Chcemy ukazać, co można osiągnąć przez racjonalne gospodarowanie czasem i co tracimy przez rozrzutnie nim szafowanie — we wszystkich dziedzinach naszego życia. Chcemy ukazać cenę każdego dnia.

Impulsem do tej akcji stały się postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR. Omówiła ona problemy związane z dalszą konsekwentną realizacją uchwały VI Zjazdu partii w świetle oceny tego, co już zostało zrobione i określiła najważniejsze kierunki działania do końca 1975 roku.

„Dla umocnienia dotychczasowych osiągnięć w realizacji programu VI Zjazdu — powiedział Edward Gierk z trybuny I Krajowej Konferencji PZPR — a także dla przygotowania warunków dalszego rozwoju kraju, doniosło znaczenie mają: siły twórcze narodu, czas i zasoby materialne. Gdybyśmy lepiej gospodarowali ludźmi, czasem i materiałami, bez wątkowania wyników naszej pracy byłyby większe od uzyskanych dotychczas”.

Spśród tych trzech podstawowych elementów dalszego rozwoju kraju bierzemy na nasz dziennikarski warsztat czas.

Każdy może pomóc

Do lepszego wykorzystania czasu może się przyczynić każdy. Każdy z nas może dostarczyć rezerwy czasowe i do-

cy, na które dyrekcja zakładu szczególnie jest uczulona.

A tymczasem przeprowadzona niedawno przez Delegaturę Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu (przy współudziale Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska oraz Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN) inspekcja wykazała, że w ostatnich latach stężenie fluoru emitowanego przez Huta do powietrza atmosferycznego przekraczało do

Nie zawsze na linii

Sposób na upiory

ferycznego przekraczało do puszczałną normę. Spowodowane to zostało m.in. przez eksploatację niektórych wariantów elektrolitycznych bez odprowadzeń płomieniowych (kominków) oraz niereagowanie na wygasza nie się palników służących do spalania gazów anodowych. By ułatwić sobie życie, Huta wywoziła codziennie na miejscie wysypisko śmieci — bez zezwolenia Prezydium MRN w Królewcu — około 3 tony pulów z oczyszczalni gazów anodowych, zawierających 33 procent rozpuszczalnych w wodzie związków fluorowych.

Za powstałe wskutek zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego szkody w produkcji roślinnej, zwierzęcej i sadowniczej Huta zapłaciła rolnikom w latach 1971 i 1972 ponad 500 000 złotych. Za szkody w produkcji rolnej i sadowniczej, spowodowane emisją pyłów sołnych do atmosfery, Kopalnia Soli „Kłodawa” zapłaciła rolnikom w okresie od 1970 do 1972 i w I kwartału roku bieżącego ponad 3 miliony złotych. A wystarczyło tylko... naprawić bądź uruchomić posiadane

urządzenia odpylające, zainstalowane w Zakładzie Przeróbki Soli „Michał”, uruchomić wszystkie hydrocyklony założone w 1968 roku w Zakładzie Przeróbki Soli „Barbara”, by szkody te były jeśli nie żadne, to przynajmniej znacznie mniejsze.

Laotańskie przysłowie mówi: „Gdy masz ochotę na pracę, połóż się na kładra, a pewnie ci przeszedzie...”. Jak widać, niektórzy ludzimi w przemyśle, odpowiedzialnym za omawiane sprawy, nawet owego kwadransa nie trzeba. W skontrolowanych zakładach nie przestrzegano również

normy dopuszczalnego stężenia zanieczyszczeń powietrza w pomieszczeniach produkcyjnych; w halach elektrolizy Huty Aluminium „Konin” przekraczano normę dopuszczalnego stężenia fluoru nawet 13-krotnie, a na dodatek oddany w roku 1972 do eksploatacji inhalator, który miał chronić robotników przed ujemnymi skutkami oddziaływania fluoru, był nieczynny przez pół roku.

W swej arcyciekawej książce „Westchnienie za

napływem nie tylko z kłopotami, lecz i z życiem.

Coś z tej metody jest stosowanej przez niektóre nasze zakłady w walce o ochronę (a może z „ochroną”?) środowiska. A przecież formy działania są tu proste. Wyłoża je przed trzema laty w swym raporcie „Huta i pszczoły” („Kultura” z 15 lutego 1970) Krystyna Jagiello. „Jak za pytałyśmy Francuzów, którzy nam budowali hutę, dlaczego ich zakład nie wywiera tak ujemnego wpływu na okolice, powiedzieli: urządzenia odpylające, mój drodzy, są po to, żeby pracowały...”.

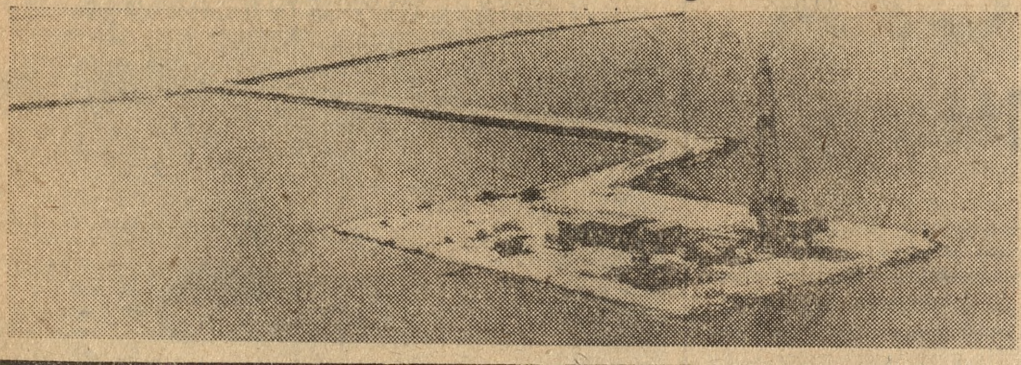
Wprawdzie życzliwi Hucie zarzucali dziennikarze nieścisłości — ponoć dyrektor wcale, tak jak to insynuowała „Carmenów” nie pali, jednak racji zasadniczego stwierdzenia nikt jać nie podważał.

Proponuję więc inny, mniej ryzykowny niż sugerowany przez Wolanowskiego sposób na te nasze „środowiskowe” upiory. Rozliczanie wszystkich, bez względu na ich stanowisko, z podległych im prac i obowiązków. Bez angażowania w to funduszy zakładu i bez planowania odszkodowań. Inaczej nie upiory zabijemy, lecz siebie... (len)

Lapu-Lapu” Lucjan Wolanowski podaje hongkongski „sposób na upiory”, które walają się ponoć wokół nas i tylko czyhają na sposobność by nam zaszkodzić. Kiedy już ktoś wie, że jego upiór jest wybitnie złośliwy i że trzeba przećciąć złą passę, próbuje go zgładzić... pędząc samochodem. Prześladowany przez złe moce człowieka w umówionym miejscu daje susa przez jezdnię, pojazd zrywa się z kopyta i przejeżdża upiory, idącego tuż za pechowym dotąd biznesmenem. Chyba że... przez przypadek właśnie ten ostatni rozstanie się w trybie

Gdy w Sztokholmie miało wyciąć rozłożyste drzewo, by na jego miejscu postawić stację kolejki, mieszkańcy okolicznych domów... okupowali je, wisząc w charakterze winogron na jego gałęziach. Znajomy globtrotter przywiózł z Czechosłowacji wiadomość, że tam ziemia cenę ma ogromną, bo wliczana jest w nią również wartość tlenku produkowanego przez rosnące na niej rośliny. W Tokio zastanawiają się, jak zapobiec spowodowanemu przez przemysł i wentylatory termiczny zanieczyszczeniu środowiska. Mamy Ligę Ochrony Przyrody i Ligę Walki z Halasem, propagujemy rozliczne hasła i kliniemy, gdy na przykład złowione w naszych rzekach lipienie cuchną fenolem.

Przed trzema laty krzyk wielki powstał, że Huta Aluminium „Konin” wytruwa okoliczne bydło i pszczoły, zaś krótko potem lekarza zakładowej przychodni przy tejże Hucie zapewniał dziennikarza, że w trosce o zdrowie załogi robotnikom zapewniono możliwość regeneracji dróg oddechowych przy pomocy (zainstalowanego przy halach elektrolizy), ultradźwiękowego aerozolowego przyrządu do inhalacji grupowej. że płać się dla nich specjalne polsanatorium, a przychodnia m.in. przez osobiste „instrukcje” czuwa nad bezpieczeństwem i higieną pra-



Ekonomiści wyszli w tajgę

Krótką podróż z Nowosybir ska do Akademiogrodka (30 km — to „spacerek” w wymiarach syberyjskich!) daje okazję do porównań. Przed kil ku laty wzdłuż tej szosy ciągnę ły się pustkowia, urozmaicone syberyjskimi brzoźnikami. Dziś, jak oko sięga, piętrzą się żurawie i wznoszą białe nowo- czesne „piętrowce”. Zapowiada no wówczas, że Akademiogro- dok — miasto nauki — otoczy się siecią zakładów doświad- czalnych i biur konstrukcyj- nych, przenoszących do prakty- ki gospodarczej wyniki badań naukowych. I oto mamy owe biura i zakłady, jak również zupełnie nowy ośrodek nauki — Akademię Nauk Rolniczych, która zapewni pomoc uczo- nym i kształcić będzie fachowe kadry dla rolnictwa Syberii...

Akademiogrodok tonie w zło- cie jesiennych liści, którymi tajga, wdzierająca się między jego zabudowania, zasypuje uli- ce-aleje. Nasz cel: Instytut Eko- nomiki i Organizacji Przemys-łu, jedna z kluczowych dla syberyjskiej gospodarki placów-ek naukowych. Instytut ten współpracuje ściśle z wydzia-łem ekonomicznym miejscowe- go uniwersytetu, ma własny dział wdrożeń, gromadzi zespó- ły zabezpieczające prowadze- nie badań podstawowych, przy- gotowuje kadry dla nauki i dla gospodarki, publikuje wy- niki prowadzonych badań. W sumie — dość zadań dla ponad 400 pracowników nauki, któ- rzy w dodatku znajdują czas na redagowanie własnego cza- sopisma...

W gabinecie profesora Wła- dymira Potapowicza Możyna, zastępcy dyrektora Instytutu, wisi największa, jaką widzia- łem, mapa Syberii — najwie- łszą jej możliwosci surow- cowej, energetycznej, przemys- łowej, turystycznej, rolniczej. Zna- czną część tych terenów prof. Możyn przemierzył osobiście w ciągu 10 lat pracy w Syberyj- skim Centrum Akademii Nauk ZSRR. Podstawowym ce-lem badań prowadzonych w tym Instytucie i sprawdzonych w terenie jest przygotowanie na różnych szczeblach metod planowania i zarządzania gos- podarką Syberii w całości — i poszczególnymi gałęziami przemysłu, a nawet przedsię- biorstwami przemysłowymi.

Oczywiście cel ten byłby nie do osiągnięcia bez pomocy ma- tematyki, ścisłej — bez opar- cia o centrum obliczeniowe Akademiogrodka, dysponujące potężnymi maszynami elektro- nicznymi. Zasięg prac Instytutu obej- muje ogromne tereny, liczone na tysiące kilometrów. Ułat- wia mu to sieć placówek roz- mieszczonych w różnych mia- stach syberyjskich, pracują- cych według wspólnego planu. Zapytałśmy profesora Moż- na o syberyjskie odpowiedniki naszych systemów informaty- ki. Otóż w ZSRR opracowuje się obecnie — tak jak u nas, tylko oczywiście w większej skali — ogólnokrajowy system informatyczny, przy czym ka- de ministerstwo przygotowuje własny plan dla swoich po- trzeb. Instytut Ekonomiki nato- miast zajmuje się modelami przeznaczonymi dla różnych re- gionów czy różnych gałęzi przemysłu. Opracowuje mode- le dla planowania i dla pro- gnozowania. Bierze na war- sztat całe kompleksy gospoda-

rze, jak np. paliwowo-energe- tyczny. Szereg modeli przeka- zano już do praktyki gospodar- czej, inne znajdują się jeszcze w stadium eksperymentów. Uczeń z Instytutu Ekonomi- ki i O.P. interesują się również systemem informatyki, obej- mującym wszystkie kraje so-

Korespondencja z ZSRR

cialistyczne tworzeniem wspól- nej bazy technicznej, specjali- zacją poszczególnych krajów w produkcji komputerów róż- nych mocy (w Polsce, jak wia- domo, w ramach tego wspól- nego systemu mamy produkować średniej wielkości maszyny — Rząd 30).

Czy wprowadzenie maszyn i modeli matematycznych do różnych gałęzi gospodarki wpływa na wydajność i rento- wność? Ależ tak, dotychczas wprowadzone systemy przynio- sły wzrost wydajności średnio o 15 proc. A w planowaniu o- kazało się, że plany uwzględ- niające te same warunki i czynniki, ale przygotowane z zastosowaniem nowoczesnych metod i modeli dają zdecydo- wanie większe efekty niż pla- ny układane tradycyjnie.

Patrząc na rozległą mapę Syberii, zgadzamy się z na- szym rozmówcą: gospodarka na tej ziemi jest skomplikowa- na, niełatwo układać dla niej prognozy — nie dałoby się tego zrobić bez pomocy techni- ki obliczeniowej.

Plan rozwoju Syberii do 1990 roku przeszedł przez róż- ne stadia przygotowania. Naukowcy przez cały rok pra- cowali nad projektem. Założe- nia nauki dyskutowane były na specjalnej naradzie z udział- łem przedstawicieli wszyst- kich regionów Syberii. Następ- nie przekazano go władzom centralnym, wysuwając na

czoło szereg podstawowych problemów.

Instytut jest inicjatorem nie- których problemów — jak np. „Zielonego Mostu” między Sy- berią a Azją Centralną. Otóż Syberia potrzebuje owoców i warzyw, które mają w nadmiar- ze republiki Azji Centralnej. Ludność Syberii nauczyła się korzystać z witamin, zrozumia- ła, że trzeba jeść owoce i wa- rzywa — tymczasem, jak wia- domo, o własne owoce trudno w surowych warunkach Sybe- rii, nie lepiej przedstawia się sprawa z warzywami. I oto Sy- beria proponuje sąsiadom wy- mianę: może dać masło, ziem- niaki, drewno — czyli to wszy- stko, czego potrzebują mieszkań- cy republik Azji Centralnej, a w zamian weźmie owoce i ja- rzyny.

Poważnym przyszłościowym problemem jest rozwój sybe- ryjskiej energetyki, która po- winna odegrać kluczową rolę wobec deficytu energetyczne- go w Europie. Światowa gospo- darka paliwowa ogląda się na syberyjskie zasoby ropy na- ftowej i gazu, odkrywane obec- nie tam, gdzie ich nikt się nie spodziewał.

Organizacyjne zadania Insty- tutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu Syberyjskiego Od- działu AN ZSRR — to tworze- nie instytutów resortowych. Odczuwa się zwłaszcza brak instytutów zajmujących się ekonomiką regionów syberyj- skich...

Czas kończyć tę interesującą rozmowę — jesteśmy w jed- nym z instytutów Akademiog- rodka, a ma ich on łącznie już 24 (z tego 4 w Nowosybirsku). To zgromadzenie placówek re- prezentujących różne gałęzie nauki, jak i najcięższych móz- gów (20 członków rzeczywis- tych i 35 członków — kore- spondentów AN ZSRR pracuje w Akademiogrodku) owocuje szybkością, niż spodziewali się nawet inicjatorzy syberyjskie- go eksperymentu.

WALERIA KORYCKA

Jest pan członkiem Związ- ku Literatów Polskich i zarazem pracownikiem naukowym, profesorem uniwer- sytetu — zwracam się do JE- RZEGO ZIOMKA — Interesuje się pan współczesną literaturą polską, a jednocześnie prowadzi studia historyczno-literackie... Od tych studiów przechodził pan do współczesności. Zdoby- ta wiedza i doświadczenie przy- dają się panu zapewne do ro- zumienia teraźniejszości...

— Nie wiem, czy nie jest od- wrotnie... Przez ostatnie pięć lat zajmowałem się renesan- sem, pracując nad podręczni- kiem uniwersyteckim traktują- cym o tym okresie. Proszę zo- baczyc egzemplarz autorski me- go „Renesansu”...

— Czy w nową książkę wto- piły się te rzeczy renesansowe, które napisał pan wcześniej?

— Oczywiście, chociaż za- tamte, napisane dawno, bo przed dwudziestu laty, nie przyjmowałbym już odpowie- dzialności. Podjąłem próbę współczesnego spojrzenia na renesans. Nie chodzi mi o ak- tualizację, o pytanie: co dała nam dawna epoka, ani o tak- zwane „trwałe wartości”. Cho- dzi o to, co w naszej świadom- łości albo nawet w podświadom- łości żyje z przeszłości.

W świadomości współczesne- go Polaka, jak i w ogóle współ- czesnego Europejczyka, wbu- dowana jest cała, więcej niż



Jerzy Ziomek
Fot. — C. Luniewicz

Które miasto „najdroższe“?

Pismo „Business International” przeprowadziło ostatnio ankietę, która miała wykazać, które miasto na świecie jest najdroższe pod względem kosztów utrzymania. Przy opracowywaniu zestawienia brano pod uwagę takie czynniki jak ceny podstawowych artykułów żywnościowych, napojów alkoholowych, wydatki na utrzymanie domu, tytoń, artykuły osobistego użytku, ubrania, pomoc domowa, odpoczynek i rozrywki oraz transport. Wzięto pod uwagę dane z 46 miast świata.

Ze statystyki wynika, że najdroższymi miastami na świecie są nadal 3 japońskie miasta — Tokio, Osaka i Kobe, nato- miast w Europie lista ta wygląda następująco: Sztokholm, Oslo, Paryż, Dusseldorf, Frankfurt, Zurych, Genewa, Kopen- haga i Wiedeń. Miastami, gdzie koszty utrzymania kształtują się na najniższym poziomie są: Madryt, Barcelona, Lizbona, Mediolan, Rzym, Londyn, Ateny i Amsterdam.

Zywność jest najdroższa w Sztokholmie, najtańsza — w Aterach. Genewa otwiera listę miast o najwyższych cenach ubrań (zamykają ją Ateny), Paryż i Wiedeń są najdroższymi miastami, jeśli chodzi o rozrywki (najtańsze — Ateny i Liz- bona). (PAP)

Sztuka pamiętania

parusetletnia tradycja tego, co nazywa się kulturą śródziemno- morską. To sięga aż do antyku i Biblii, bez względu na świa- topogląd. Można nie znać auto- rów, tekstów, aluzji, a jednak przeszłość literacka żyje w na- szej świadomości. Inaczej — historia literatury to jest nie innego tylko pamięć społeczeń- stwa. Mam tu na myśli koncep- cję literatury europejskiej tak- ką, jaką sformułował Ernst Ro- bert Curtius.

— Pan wprowadził do ba- dań krytyczno-literackich te- orię informacji...

— Nie ja ją wprowadziłem, próbowałem tylko zastosować pojęcie teorii informacji do stu- diów nad przekładem, lecz za- niechęcałem już tego, bo w in- dywidualnym „chałupniczym” działaniu jest to prawie nie- wykonalne. Natomiast zawsze interesuję mnie semiotyka: my- ślenie o kulturze jako o syste- mie znaków. Na całym świe- cie, szczególnie intensywnie w Tartu w Estońskiej Republi- ce Radzieckiej rozwijają się ba- dania nad semiotyką kultury.

— A co to jest semiotyka kul- tury?

W skrócie, w uproszczeniu można by powiedzieć tak: ota- czają nas przedmioty natural- ne, przedmioty kulturowe i zna- ki. Taki podział to nic nowego, ale interesujące i nowe jest py- tanie, w jaki sposób te przed- mioty przekształcają się w zna- ki? Na przykład ubranie służy do ochrony przed zimnem, ale zarazem jest znakiem stosun- ku do świata, przynależności do pokolenia, niekiedy znakiem po- działu społecznego i stosun- ku do przeszłości. Inny przykład — sfera erotyczna w życiu człowieka służy przede wszy- stkim do prokreacji, zachowa-

nia gatunku. Ale posługiwanie się erotyką jest posługiwaniem się pewnym systemem znaków, poprzez który człowiek wypo- wiada swój sąd o naturze i kul- turze. I dlatego ostatnio na przykład zajmowałem się pro- blemem pornografii z punktu widzenia teorii znaków.

— Od tego blisko już do te- atru...

— Od pornografii?

— Nie, od teorii znaków.

— Pan ma rację — teatr od- stuleci zajmuje się „produko- waniem” zachowań, które zna- czą. To istota teatru.

— Skoro mówimy o teatrze... Teatr to również pole pana zainteresowań. Pamiętam pa- na artykuły o teatrze telewizyj- (na przykład „Agora ośmiu mi- lionów” w Życiu Literackim) i wprowadzenia do telewizyj- nych przedstawień teatrów po- znańskich.

— Zajmowałem się teatrem pracując jako kierownik lite- racki w Zielonej Górze, potem przez rok w Poznaniu. Kie- rownik literacki to — w jed- nym zdaniu — rzecznik praw- autora i dramatu, czyli jedno- go z podstawowych składni- ków teatru, równie ważnego jak aktor, scenograf, reżyser. Zaczęłem pracować w teatrze z myślą o własnym warszta- cie krytyka teatralnego.

— Czy przydała się panu ta praktyka?

— Przydała, tyle tylko, że nie chcę już być „szakalem”.

— Przepraszam, czym?

— Krytykiem — bo tak w- gwarze teatralnej nazywa się krytyka. Za bardzo czuję się solidarny z teatrem. Jeżeli istnieje spór między aktorem i krytykiem, ja jestem zawsze po stronie teatru. Czasami „uwiedziony” jakimś przedsta- wieniem (do takich należały „Kordian” w reżyserii Hanusz- kiewicza i „Szewcy” w reżyse- rii Macieja Prusa w Kaliszu), pisze, ponieważ pierwszym za- daniem krytyki teatralnej jest być pamięcią teatru. Tymcza- sem nasi recenzenci wypisują teatrowi stopnie jak uczniowi, lecz nie umieją go zapamiętać.

— Ale w tej chwili nie pi- szę pan recenzji i nie pracuje z żadnym teatrem?

— Istotnie, nie mogłem po- godzić zajęć uniwersyteckich i pisarskich z pracą teatralną. Za bardzo lubię teatr, aby być w nim jedną nogą.

— Co pisze pan teraz?

— Jeszcze nie piszę. Myślę o książce o Kochanowskim. Ma to być monografia roli poety — twórcy i jego stosun- ku do ludzkiej wspólnoty.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Wejście w rok 2000

MIASTO ŚRODKA

ślane jest mianem Stare Miasto, nie ma nic wspólnego z dawną Łodzią, która w roku 1793 liczy- ła zaledwie 191 mieszkańców i 44 drewniane domy i omal nie została przez pruskie władze za- borcze zepchnięta do roli wsi.

Kto chce więc odtworzyć so- bie ową Łódź dawną, musi jechać do pobliskiego Aleksan- drowa, w którym niskie partero- we domki tkaczy, stojące wokół regularnego rynku, tworzą żywy skansen, ilustrujący wygląd miast włókienniczych Polski z po- łowy XIX wieku. Podobne domki przetrwały jeszcze na Widzewie, choć niegdyś ciągnęły się od Łódki po zamienione potem na magle i folusze młyny i stawida na Jasieni; otoczone z dwóch stron koloniami przędników wy- znaczają kształt miasta, którego zasadniczą cechą jest po dziś- dzień ten właśnie pasmowy u- kład przestrzenny. Jego oś stano- wi ulica Piotrkowska, do drugiej wojny światowej jedyna prze- lotowa arteria północ — połud- nie. Jej obecna zabudowa uzna- na została za zabytkową, a od- nowione secesyjne kamienice, o-

glądane w blasku jesiennego słoń- ca, nadają jej swoisty nieodpar- ty urok, który nakazuje polemiz- zować z przytoczonymi na wstę- pie, obiegowymi wyobrażeniami o Łodzi przemysłowej.

Pierwotnie racjonalnie zapla- nowany kierunek urbanizacji Ło- dzi uległ jednak zakłóceniu z chwilą skupienia w ręku jedno- go fabrykanta Scheiblera niemal całego pasa przemysłowego w dolinie Jasieni. Należała do nie- go w końcu ubiegłego wieku o- kolo 1/6 terytorium miasta. O- bok przedalnia i kolonii domów rodzinnych bez wody i innych urządzeń (do dziś w Łodzi w in- stalacje kanalizacyjne wyposa- żony jest zaledwie 52 procent mie- szkań) — szpital, bocznicą kole- jowa, plantacje bawelny na Zakaukaziu i ponad 100-hektaro- wy majątek ziemski z pałacem, tuż obok fabryki. Nie było nato- miast ulic komunalnych, ułatwia- jących połączenia z innymi dziel- nicami. Zdaniem Scheiblera by- ły one całkowicie zbędne...

Gdy zabrakło w mieście te- renów dla nowych zakładów przemysłowych, zaczęły się one

wcisnąć na luźno dotychczas za- budowane parterowymi domka- mi działki, tworzące obecne śródmieście. Nastąpiło przemie- szanie zabudowy mieszkalnej z przemysłową, przy maksymalnej intensyfikacji obu. Licząc w 1906 roku 340 000 mieszkańców Łódź zajmowała ten sam obszar, na którym w 1840 roku zamieszki- wało zaledwie 13 000 osób...

W rezultacie miastu obecne- mu brak wykształconego cen- trum dyspozycyjno-usługowego, jak również innych, wyraźnie za- znacających się dzielnic funk- cjonalnych w obrębie starej za- budowy. Tereny produkcyjne zaj- mują tu 13,6 procent powierzch- ni, mieszkaniowe 37,5. Daje się jednak zauważyć typowe dla wielkich aglomeracji systematycz- ne wydłużanie się centrum na rzecz przedmieść. W 1968 roku śródmieście Łodzi zamieszkiwa- ło 21 068 osób, w 1970 — już ty- ło 19 336.

W toku wstępnych prac nad nową koncepcją Planu Przestrzennego Zagospodarowa-

nia Polski do roku 1990, wysu- nięta została zasada policentry- cznego (wieloośrodkowego) kształ- towania przestrzeni gospodar- czej w Polsce, opartego na kil- kunastu wykształconych i kilku formujących się aglomeracjach wielkomiejskich. Łódź pierwsza o- trzymała zatwierdzony przez Bio- ro Polityczne KC PZPR obszerny program rozwoju, który zmieni- ła iami narastające układy i za- niedbania. 38 miliardów złotych (50 procent więcej niż poprzed- nio) przeznaczonych zostanie w tej pięcioletce na modernizację miasta i jego przemysłu, na wyprowadzenie tego ostatniego na obrzeża miasta, gdzie two- rzone są całe dzielnice magaz- nowo-przemysłowe, jak Zabie- niec (obiekty magazynowe), Te- ofiłów (wielkie osiedle mieszka- niowe obliczone na 54 000 ludzi oraz dzielnica przemysłowa, do której przeniesiono kilka uciążli- wych dla otoczenia względnie nie mających warunków do roz- budowy zakładów różnych branż). Nowe Sady, Dąbrowa. Towarzy- szy temu likwidacja produkcji w tych obiektach, których stan te- chniczny czyni modernizację nie- opłacalną. Nowe, „odtworzenie- we” obiekty, takie jak „Kalina” będąca kontynuacją znanej pow- szechnie „Olimpii”, kombinat- dzianin tkanino-podobnych „Te-

Seria „ceramowska” PIW-u rozwija się intensywnie i coraz bardziej poszerza zakres zarówno tematyczny, jak i oddziaływania. Dzisiaj, gdy gronice świata kurczą się, a dzięki poszerzonej informacji i zacieśnieniu interesów całego świata przestają istnieć „obce” obszary, potrzeba wiedzy o innych kulturach i społeczeństwach staje się coraz powszechniejszą potrzebą. W płaszczyźnie popularno-naukowej, w sposób znamienny, czyni to właśnie seria „ceramowska”. Ostatnio otrzymaliśmy kolejny, potężny i równie pieczołowicie przygotowany edytorsko tom, mianowicie Arthura L. Bashama — „Indie, od początku dziejów do podboju muzułmańskiego”, w przekładzie Zygmunta Kubiaka. Na tle ubogiej naszej literatury dotychczas Indii, zwłaszcza dawnych, ich dziejów i literatury, aż po wiek XII, książka Bashama, przynosząca multum wiadomości starannie opracowanych, staje się podstawowym kompendium wiedzy dla wszystkich zainteresowanych tym olbrzymim krajem i jego przeszłością. Autor, profesor uniwersytetu Iondyńskiego, historyk o wszechstronnych zainteresowaniach i olbrzymiej wiedzy przedstawił w swej pracy fascynujący obraz życia polityczno-społecznego, obyczajów, religii i kultury Indii przedmuzułmańskich. Przejrzystość wykładu, jasny podział treści, przystępność języka, sprawiają, iż lektura książki nie sprawia trud

ności nawet dla mniej wyrobionego odbiorcy. Pamięci profesora Romana Pollaka dedykował swą książkę Alojzy Sajkowski. Praca nosi tytuł „Włoskie przygody Polaków, wiek XVI-XVIII”. Autor w przedmowie chyba najsluszniej podkreśla potrzebę opracowania i wydania pełnej antologii diariuszy i pamiętników spisanych w dawnych wiekach

Z książką na ty

Nie tylko do czytania

przez wcale licznych polskich peregrynantów do Italii. Sam ogranicza się do publikacji szkiców opartych na listach i pamiętnikach pisanych od końca XVI wieku po początki XIX, bogato nasycając je oryginalnymi relacjami. Niezmiernie ciekawa to i pouczająca lektura. Autor wspomina o potężnych zasobach wspomnień tak polskich z Włoch jak włoskich z Polski znajdujących się we włoskich archiwach, a potąd nie przejranych przez badaczy. A szkoda, sądząc bowiem po dokonanej w tym tomie prezentacji, byłaby to niezmiernie barwna i pouczająca lektura. Któż bowiem z Polaków nie wojażował w italskie strony. Posłowie i ambasadorowie, awanturnicy i kondotierzy, legioniści i birbanzi, studenci i aktorzy, wresz-

cie naukowcy, a także kobiety, Polki, które i dawniej wcale chętnie przemierzały Europę. W serii „Ludzie żywi” ukazały się dwie nowe, cenne pozycje. Pierwsza z nich, to monografia Jana Nowakowskiego — „A ślad po mnie — pieśń złota... Teofil Lenartowicz”. Limrik Mazowiecki, jak powszechnie zwano poetę, większą część życia spęd-

dający na obczyźnie, z dala od ukochanych piaszków i suchych lasów, od wierzbi i siemię. Rzeźbiarz i poeta, stęskniony emigrant, szedł przez życie pełen dumy, jak sam stwierdzał: „z godnością, a nie kłaniając się nikomu”. Była w nim duma doświadczonego spiskowca, romantyka, entuzjasty Wiosny Ludów, przemijającego się nocnymi drogami przez kraj, jakże często goszczącego także w Poznaniu, było urzeczenie polskością, pamięć o kraju wierna i trwała. Książka Nowakowskiego na pewno pomoże do renesansu zainteresowań poetą i jego dzieł.

Drugą pracą z tej serii jest książka Wiktorii i Rene Sliwowskich — „Aleksander Herceń”. Jest to biograficzna opowieść, parafoks, na co wska-

zuja autorzy, iż pierwsza w języku polskim próba wszechstronnego i obiektywnego ukazania słynnego Iskandera, redaktora „Kołokola”, człowieka, który tak silnie związał się ze sprawą polską, jednoznacznie i konsekwentnie opowiadając się w Powstaniu Styczniowym po stronie walczących Polaków, człowieka, który sprawę polską miał zawsze w najwyższej uwadze. Autorzy stanęli przed trudnym zadaniem przebrnięcia przez olbrzymi zasób publikacji, materiałów, przyczynków związanych z Herceńem, nie mówiąc już o prześledzeniu jego przebiegu i wszechstronnego dorobku przekraczającego trzydzieści tomów. Ambitny zamiar zakończył się pełnym powodzeniem, książkę czyta się z ogromnym zainteresowaniem, bogaż wiadomości podany jest w formie przystępnej, lekko, dyskretnie zbeletryzowanej, pisany językiem klarownym, przejrzystym.

Na zakończenie informacja o książce, która zacieka nie tylko miłośników teatru i sztuki dramatycznej. To „Teatr” Samuela Becketta, w przekładach różnych piór, z posłowiem, bardzo interesującym, Jana Błońskiego. Tom mieści następujące teksty Becketta: „Czekając na Godota”, „Kończówka”, „Którzy upadają”, „Popioły”, „Ostatnia taśma Krappa”, „Radosne dni” oraz „Słuchaj, Joe”. Znamienne, jak odmiennie, czy w każdym razie zupełnie inny jest odbiór Becketta poprzez lekturę niżeli ze sceny.

EUGENIUSZ PAUKSZA



Dopłata za dodatkowe milimetry?

Niedawno otrzymałem wiadomość, że przestaną mi dopłacać za dodatkowe milimetry. Listonosz zażądał dopłaty w wysokości 1 złoty, mimo że znaczek tej wartości był już na kartce naklejony. Na moje pytanie, że co następną złotówką, istonosz nie umiał odpowiedzieć. Po długich perypetiach wyjaśniono mi na poczekaniu, że moja kartka była większa niż normalna. Zastanawia mnie to, gdyż według obowiązującej taryfy pocztowej opłaty za kartki pocztowe pobierane są od sztuki, a nie od jej wielkości. Wprowadzenie dopłat za dodatkowe milimetry, o czym nikt nie wie, jest rozporządzeniem tyle niezyciowym, co biurokratycznym. (2772)

MARIAN Z. POZNAŃ

Skąd ta

ujednoliconą taryfą?

Z obowiązku służbowego przejeżdżam do Poznania na każde Targi Krajowe. Ponieważ korzystam z samochodu, muszę go zawsze pozostawiać na parkingu. Jeśli znajdę wolne miejsce na placu przy ul. Głogowskiej — bok Pocztę nr 2 — to dobrze. Wówczas pokrywam opłatę w wysokości 4 zł za każdą godzinę postoj. Gorzej, gdy muszę skorzystać z parkingu „sezonowego” — ustanowionego wzdłuż ul. Głogowskiej, przed halami targowymi. Tutaj parkowanie kosztuje 13 zł, bez względu na czas. Zgoda jeśli ktoś poostawia samochód na cały dzień. Ale jeśli wypada postawić tu pojazd tylko na godzinę lub dwie? Kto wymyślił taką wygórowaną i niezbyt słuszną stawkę?

ZBIGNIEW LEJA KOSZALIN

Dostawcy gazu czy łaskodawcy?

Od sześciu lat mam piecyk na gaz z butli i tyleż czasu jestem na „łasce” panów ze Spółdzielni Gazyfikacji Bezprzewodowej i Specjalistycznych Usług Technicznych „Propan”, z siedzibą w Poznaniu przy ul. Sowińskiego 29. Przykładem ich niesolidności niech będzie ostatni przykład świadczenia mi przez tę spółdzielnię usług.

Zamówiłem dostawę nowej butli z gazem. Spółdzielnia obiecała spełnić moje życzenie w ciągu 21 dni. — To ich normalny termin! Ale w ciągu tych trzech tygodni gazu nie dostarczyli. Monitorowałem. Obiecał zrealizować zamówienie w ciągu najbliższych siedmiu dni. Mijał ten tydzień, mijał następny; 45 dni przeszło od złożenia przeze mnie zamówienia — a gazu nie ma. (2658)

MARIAN MADRY PRZEMIEROWO KOŁO POZNANIA

Ziemia kręci się wolniej

Na początku roku 1972 wprowadzono oficjalnie na całym świecie rachubę czasu opartą na wskazaniach zegarów atomowych. Nieznacznie opóźniająca się, w swym obrocie Ziemia jest przyczyną wprowadzania co pewien czas drobnej korekty niezbędnej dla utrzymania w zgodzie starego, astronomicznego systemu czasu z nowym, opartym na zjawiskach mikrokosmosu. Dotychczasowe korekty następowały w postaci dodatkowych sekund przestępnych w dniach:

1 czerwca 1972 r. i 1 stycznia 1973 r.

Międzynarodowe Biuro Czasu z siedzibą w Paryżu zakomunikowało przed kilkoma dniami o wprowadzeniu trzeciej sekundy przestępnej w dniu 1 stycznia 1974 r. W tym dniu pierwsza godzina obowiązującego w Polsce czasu środkowoeuropejskiego, a właściwiej ostatnia jej minuta, będzie dłuższa o jedną sekundę. Wprowadzenie sekund przestępnych odbywać się będzie także i w przyszłości, w miarę narastania różnicy między astronomicznym systemem czasu, a czasem atomowym.

Astronomiczne Obserwatorium Szerokościowe IGF PAN w Borowcu prowadzi najdokładniejsze pomiary czasu w kraju. Zastosowanie najnowszych systemów pomiaru czasu pozwala z dokładnością jednej milionowej części sekundy powiązać wskazania lokalnych zegarów z czasem uniwersalnym koordynowanym przez Międzynarodowe Biuro Czasu w Paryżu. (2822)

Dr I. DOMIŃSKI BOROWIEC

O przyssawkach nadal ani słychu!

Przed kilkoma tygodniami jeden z czytelników pisał na łamach „Głosu”, że daremnie poszukuje tzw. przyssawki do odkurzacza „Alfa K-2”. Nie ma ich w żadnym z poznańskich sklepów „Eldomu”. Wobec tego, że nie znalazłam do tej pory w „Głosie” żadnego wyjaśnienia dyrekcji „Eldomu” — mogę zapewnić, że wspomnianej części zamieniał nadal brak w sklepach. Pytałam o nią nie dalej jak w środę, 30 października w placówkach „Eldomu” przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu i przy ul. Świt. W obu miejscach oświadczyli mi, że już ponad cztery miesiące nie ma tego artykułu na półkach. Tymczasem wielu klientów pyta o niego.

ALICJA K. POZNAŃ

Czy musimy przepłacać?

Na zakończonych w minionym tygodniu XXXII Targach Krajowych można było zobaczyć różne rodzaje i kolory tapet ściennych, ekspozowane przez przemysł papierniczy z Gdańska.

Chcę odnowić mieszkanie i już od dawna szukam w Poznaniu tapet produkcji krajowej. Niestety, brakuje ich, a handel oferuje tylko tapety zagraniczne w cenie 460 złotych za rolkę (polskie kosztują 20 zł za rolkę).

Zapytałam przedstawiciela zakładów przemysłowych gdzie można ich wyrobić zakupić. Okazuje się, że Poznań dotychczas nie wykazał żadnego zainteresowania nabyciem krajowych tapet, chociaż są takie możliwości, tym bardziej że gdańska wytwórnia zakłada w wielu miastach sklepy patronackie. Dlaczego my więc musimy kupować tapety wielokrotnie droższe.

Czyżby poznańscy handlowcy uważali, że mieszkańcy naszego miasta są aż tak bogaci? (2821)

J. NOWACZYK POZNAŃ

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

LUDMIOM STARSZYM SZACUNEK I POMOC

Mieszkańcowi. o rezygnację z wymagania stażu kandydackiego od osób wiekowych, wstępujących do spółdzielni, powinien być w miarę możliwości uwzględniany.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że większość ludzi starych nie stać na wkład do spółdzielni. Z miejscami w domu pomocy społecznej też nie jest najlepiej. Na miejsce w takim zamkniętym domu czeka 11 tysięcy osób, które od dawna żyły podania i... 25 tysięcy chorych zajmujących łóżka szpitalne tylko dlatego, że wymagają opieki, której nie ma im kto zapewnić. A do końca planu pięcioletniego — mimo znacznego zwiększenia na ten cel funduszy inwestycyjnych — przybędzie zaledwie 7550 miejsc. Z prostego rachunku arytmetycznego wynika więc, że wielu petentów nie doczeka się pozytywnej odpowiedzi. Te liczby nie obejmują przy-

tym licznej rzeszy ludzi dla których schronienie w zamkniętym domu pomocy społecznej nie jest ostatnim pragnieniem życia. Dla wielu z nich bowiem wyrwanie ze środowiska jest tragedią, której młodsze pokolenie, przywykłe do czestych zmian, nie potrafi zrozumieć.

W Warszawie i kilku jeszcze miastach stworzono dzienne domy pomocy społecznej, w których pensjonariusze otrzymują posiłki opieki, szansę przebywania wśród ludzi i możliwość korzystania z zabiegów higienicznych. Placówki te przez kilka lat funkcjonowały jednak... nielegalnie. Brakło bowiem przepisów sankcjonujących ich istnienie. Inicjatorzy musieli zatem dokonywać niebawym ekwilibrystyk dla utrzymania zorganizowanych domów, a mniej odważni rezygnowali z zakładania nowych. Piszemy o tym w czasie przeszłym, gdyż ta cena spo-

łecznie inicjatywa została niedawno oficjalnie uznana, to znaczy przewidziano dla niej miejsce w budżetach.

Co więcej, instrukcja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie dziennej pomocy społecznej daje szansę stosowania różnych rozwiązań, dogodnych zarówno dla pensjonariuszy, jak i kierowników placówek. I tak np. posiłki mogą być gotowane na miejscu, ale jeśli nie ma ku temu warunków, obiady dostarczać powinny najbliższe placówki służby zdrowia lub zakłady zbiorowego żywienia. Pensjonariusze, zależnie od potrzeb, mogą też korzystać z jednego lub trzech posiłków, a ich odpłatność jest uzależniona od ich warunków materialnych. Koszty utrzymania takiego domu ponosi natomiast państwo.

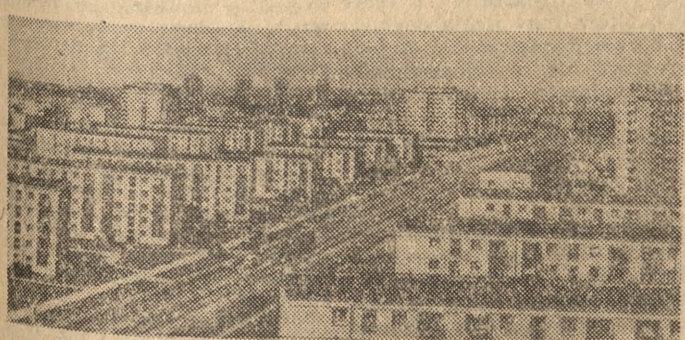
Warto przy okazji dodać, że wszystkie zamknięte domy pomocy społecznej otrzymały za leczenie, by udostępniono w nich korzystanie z rozmaitych usług wiekowym mieszkańcom z najbliższej okolicy.

Stworzono zatem podstawy dla ułatwienia życia nie tylko ludziom starszym. Teraz wiele zależy od rad narodowych — miejskich i gminnych, od tego czy potrafią wygospodarować lokale i znaleźć kandydatów zdolnych do pokierowania taką placówką, aby stała się ona domem, który przyciąga, a nie odpycha. Na razie mamy takich domów 10. To kropla w morzu potrzeb, które będą rosły, nie tylko dlatego, że coraz liczniejszy jest drugi wyż demograficzny i nie tylko dlatego, że nie mamy dostatecznych środków dla zapewnienia wysłużonym dobrych warunków we własnych mieszkaniach lub zamkniętych domach pomocy społecznej; również dlatego że taka forma pomocy jest lekarstwem tańszym i równocześnie dodatnio wpływającym na samopoczucie pacjentów, którzy zazwyczaj dopóki mogą się samodzielnie poruszać, dopóki niechętnie opuszczają własne klatki.

Idzie więc o to, by rady wykazywały maksimum inicjatyw i przedsiębiorczości przy rozwiązywaniu tego niezmiennie istotnego zadania.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

EUGENIA CZAPLICKA



Łódź — nowoczesne osiedle na Kuraku. Fot. — J. Głowacki

ofiolów” łącznie z zakładem odciepłowym. Przędzalnia Czesankowej Anilany „Polanil” to nowoczesne fabryki, dla których zamierza się stworzyć także własne zaplecze w postaci zakładu produkującego maszyny do przera włókien chemicznych. Program rozwoju i modernizacji Łodzi na lata 1971-75 i dalsze preferuje przemysł maszynowy, mniej uciążliwy dla otoczenia, minimalnie zużywający wodę, a ponadto dający wyższe średnie zarobki, co nie pozostawia bezwzględnie na standard życia mieszkańców.

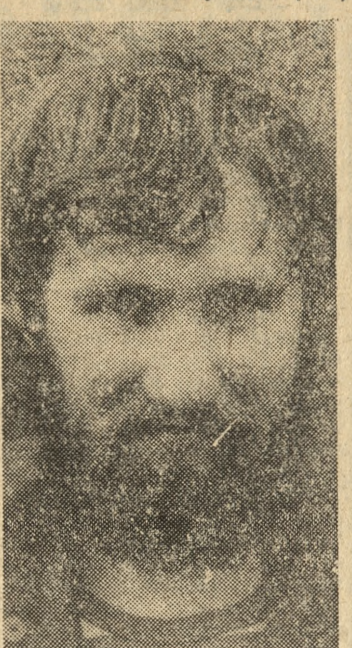
Część starych obiektów przemysłowych wchłonie rozwijająca się Politechnika, w rejonie ulicy

Główniej (arterii wschód — zachód, przecinającej Piotrkowską) powstaje nowoczesna dzielnicą Śródmieście.

Na początku bieżącego pięcioletnia około 50 000 rodzin czekało w Łodzi na mieszkanie i choć już wiele wybudowano, potrzeby wcale nie maleją. Terenami niedalekiej, perspektywicznej rozbudowy będą więc obszary strefy podmiejskiej, prowadzące w kierunku miast satelickich, takich jak wspomniany już Aleksandrów czy Zgierz, które według planu Biura Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi mają w przyszłości wejść w centrum Łódzkiej Aglomeracji Miejskiej (LAM).

Co słychać?

brych tradycji. Początkowo wydawało się, że trudności techniczne uniemożliwiają realizację takich audycji. Ale oto mamy już duże studia, schody — nieodłączny element scenografii (nie przypominając, jak dawniej, schodków na strych), większą liczbę kamer, możliwość utrwalania programów na ampieksie, a więc i możliwość poprawek, wreszcie montaż elektroniczny i kolor. Są to wszystko elementy niezbędne,



Hubert Szymczyński
Fot. — M. A. Karczewicz

ale żeby była dobra rewią potrzebny jest jeszcze ktoś, kto zapewni odległość między schodami a kamerą. Ten ktoś musi mieć urodę, wdzięk i talent; musi śpiewać, tańczyć, bawić. Dzięki Januszowi Rzeszewskiemu, Wojciechowi Furmanowi i Januszowi Kofcie mieliśmy okazję przekonać się, że przy motywie posiadają znane aktor (siostry): Małgorzata Niemirska i Ewa Wiśniewska. Przez trzy kolejne niedziele czarowały nas one urodą,

wdziękiem i talentem, a telewizja zapisała na swym koncie po raz pierwszy program rewiowy z prawdziwego zdarzenia. Reżyser Stefan Mroczkowski — chłuba Telewizji Poznańskiej — z braku przestrzeni studyjnej — ukochał sobie plenery. Ze swoją ekipą śmiało wyruszył w miasto, a zaskakujących pomysłów mu nie brak. Wojciechowi Skowrońskiemu — dla przykładu — polecił zainstalować się na dachu Merkurka, a Zygmunta Mahlińskiego dyrygować w przerwie meczu Lecha na stadionie przed 60-tysięcznym audytorium. Jeżeli dodam, że filmowanie tej ostatniej sceny odbywało się z helikoptera, to chyba już niczym twórcą „Alfabetu rozrywki” nie może nas zaskoczyć. Chyba, że trąbiącego Janusza Hojana wysła rakietą w przestrzeń międzyplanetarną...

Wracamy jednak na ziemię, a raczej na estradę. Poznańska Estrada sprowadza dwa doskonałe zespoły: „Śpiewające Gitary” ze Związku Radzieckiego (14 listopada) i Locomotiv G. T. (w pierwszej dekadzie grudnia), a już 8 i 9 listopada w Poznaniu wystąpi Karel Gott. Myślę, że tych wykonawców nie musimy specjalnie rekomendować. Koncerty ich na pewno cieszyć się będą dużym powodzeniem.

Odbył się pierwszy koncert z cyklu(?) „Wielkopolska Liga Bitowa” — zorganizowany przez Pałac Kultury. Atrakcją tego koncertu była grupa Tramp Huberta Szymczyńskiego. Ten zdolny kompozytor, muzyk i wokalista po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu reaktywował swój zespół w nowym, odmłodzonym składzie. Leader śpiewa, gra na fortepianie i organach Hammonda, a towarzyszą mu: Andrzej Laskowski — gitara basowa, harmonijka ustna, śpiew i Jan Zieliński — perkusja, śpiew. W repertuarze grupy Szymczyńskiego znajdziemy jego własne, pełne liryzmu kompozycje, takie jak: „Brzozy czesze wiatr jesienny”, „Prześwity”, a także utwory rock and rollowe: „Mean woman-blues”, „101-203”, „Honky Tonky woman”. Zespół gra coraz lepiej i miejmy nadzieję, że wkrótce dołączy do czołówek polskich zespołów. Czego mu serdecznie życzę!

ANDRZEJ KOSMAŁA

DOSTAWY. — W komentarzu na temat dorobku obrad I Krajowej Konferencji PZPR Stanisław Adamczyk pisze w „Tygodniku Kulturalnym” także o zjawiskach ujemnych obniżających efektywność dotychczasowych osiągnięć. Autor m. in. pisze:

„Ileż to razy jesteśmy jeszcze świadkami takich oto postaw: — Ja mam czas, ja poczekam, nie będę się wypowiadał, popatrz. Jak im się uda coś zrobić — uznaję za swoje. Nie wyjdzie — nie moja sprawa.

Gdy jedni chcą coś zmienić, poprawić w zakładzie pracy, inni w tym samym czasie stoją na uboczu, czekają. Wiadomo: nie popędzają błędów, ale zawsze mogą je przeczyć — w odpowiednim czasie — wytknąć, ujawnić. I zostają korzystnie zauważeni. Przykłady wycekiwania na potknięcia innych, często — niestety — wygrywania na błędach ludzi pracujących, przy całkowitym własnym nierobstwie, wciąż jeszcze w praktyce naszego życia społecznego nie należą do rzadkości.

Takich zjawisk inaczej się nie pozbedziemy, jak walką z biernością i obojętnością, ze zjawiskami godzącymi w zasady socjalistycznej moralności.

DRUGA WYNALEZKI. — Drogi pewnego ważnego wynalazku, historię już ponad 10-letnią, odtwarza Anna Wawrzyńska na łamach „Perspektyw”. Idzie o urządzenie, które zapobiegałoby wypadkom na przejazdach kolejowych. Zrodził się ten wynalazek rzeczoznawcy do spraw techniki i ruchu drogowego Edwarda Rzeszkowicza z następujących przestanków:

„Powtarzające się wypadki na przejazdach kolejowych strzeżo-

Być może, ta jesienna pogoda tak wpływa na samopoczucie, że ostatnio nie mogę dać sobie rady z dziećmi. Są niezdolne i zadyrdniałe. Co rusz muszę między nimi wkraczać i ferować wyroki. A niestety i ja odczuwam skutki panującej soty.

Wczoraj, ledwie wróciłam do domu, już w przedpokoju przywitał mnie histeryczny wrzask Andy.

— Co wy znowu wyprawiacie? — wpadłam do pokoju.

— Andrzej jest paskudny! — chlipała dziewczynka. — Prosiłam, żeby mi pomógł w matmie, a on...

— Nigdyś dziewczuch! Pyta, jak ślepy o drogę, a wie, jak zadanie rozwiązać! — Nieprawda! Nie wiem! A on rzucił we mnie linijką...

— Skarżypała!

— ...i skaleczył mnie w palec, o widzi mama, krwawi...

— Miągała!

— Nie rozczulał się nad sobą, do wesela się zagoi — osadziłam ryczącą Andę. — A ty, stare chłopisko, jak ci nie wystyd rzucać w siostrę przedmiotami? I to ma być mężczyzna? Znęcał się nad słabszą istotą, zamiast się nią opiekować?

Andrzej nie ma z zycząz się tłumaczyć. Krzywi pogardliwie usta i milczy.

— Wiesz, gdzie jest woda utleniona. Opatrzysz Andzię rękę, a potem siostrę przeprosisz. W przeciwnym razie, ojciec z tobą porozmawia, bo ja już nie mam sił — warknęłam, czując, jak ból głowy rozsadza mi czaszkę. — A w ogóle, to mam niekiedy ochotę wywieźć was na drugi koniec Polski i pod jakimś progiem podrzucić. Tak mam was dość! — Mnie może mama podrzucić w Szczecinie — na nowo rozbeczała się Anda. — Ciocia Luska nie pozwoliłaby...

Zatrzymałam się w progu.

— Dobrze, że przypomniałaś. Babcia wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Szczecina i tam będzie obchodziła swoje imieniny. Obie pary oczu spojrzęły z niedowierzaniem.

— To nieprawda! Mówisz tak, żeby nas ukarać!

— Ukarać? — zdziwiłam się. — Wojtek i Basia chcą babcie wyprawić imieniny, dlatego wujostwo zaprosili ją do siebie.

Polknęłam tabletkę z krzyżykiem i zasłoniłam

ALBUM RODZINNY

Wróbelek na dachu

okna. Żeby nie patrzeć na deszcz, śpiący za szybami.

Ileż to czasu upłynęło od tamtej chwili, gdy mnie nie pozwolono ku mojemu wstydu złożyć babce życzeń imieninowych?

Matka mojego ojca późno została babką. Gdy miałam lat ciut poniżej i powyżej dziesięciu, była już osobą sędziwą, przykutą do łóżka. Mimo unieruchomionej nogi, wesola, pełna życliwości dla otoczenia, była najmilszą staruszczyką, jakby żywcem wyjętą z pogodnych baśni Anderse- na. Bardzo ją kochałam, a imieniny babci, były dla nas, czworga jej wnucząt, świętem, tak samo prawie ważnym, jak Gwiazdka. Już kilka tygodni naprzód, uczyliśmy się wierszyków i piosenek, malowaliśmy niezdarne laurki, ba, nawet ja, do dziś cierpiąca na igłowstręt, wyszywałam serwetki i wylazłam ze skóry, żeby wymięte, wybrudzone szmatki nie zawiodły oczekiwania solenizantki.

Dziewiętnastego marca, wyszorowani, ubrani odświętnie, z podarkami i kwiatami szliśmy na imieniny. W drodze jeszcze przypominaliśmy sobie strofki, w rodzaju „Ja mała dziewczynka...”, albo „Wróbelek na dachu ćwierkał już od rana, że dziś imieniny, ma babcia kochana...”

Gości witała ciocia Władzia i wprowadzała do tak zwanego „saloniku”, którego podwoje otwierano tylko kilka razy w roku, a który przylegał do babcinej sypialni. Drząc z niecierpliwości, czekaliśmy aż ojciec siądzie do pianina, a stryj oprze brodę na skrzypcach.

I oto rozdźwięczały się pierwsze tony melodii „Babunia”, a po niej ulubione piosenki babci: „Stary Cygan”, „Puchowy śniegu tren”, „Chryzantemy...”. Repertuar był co roku ten sam, tylko myśmy wyrastali, a babcia była coraz starsza. Ale zawsze popłakiwałam z rozczulenia, gdy wraz z ostatnią melodią „Sto lat”, podchodziliśmy do jej łóżka, żeby recytować wiersze, składać podarki, całować drobne, pomarszczone dłonie. I mimo że uroczystość

odbywała się przy łóżku chorej, zawsze było gwarno, uroczysto i ciepło... jakże ciepło! Czyżby dawniej ludzie potrafili bardziej się kochać? A może po prostu zadawali sobie mniej trudu, żeby miłość ukrywać?

Do pokoju wsunął się Andrzejcio.

— Przeprósilem tę... gu-łę! — stwierdził ponuro. — Mamo, on znowu zaczął!

— To mu powiedz, że jest bęćwał i będziecie skwitowani! Coś mi przyszło na myśl. Moglibyście w przeddzień wyjazdu babci, także urządzić dla niej przyjęcie imieninowe. Tętaj, w naszym domu. Co wy na to?

— My? Sami?

— Tak. Za wasze prywatne oszczędności. Mogą ewentualnie pokryć dwie trzecie kosztów za tatę i za siebie i na tym kończy się mój udział. Nie jesteście przecież mniej pomysłowi od Wojtka i Basi? — dodałam chytrze.

— Oni są starsi od nas... — No to co? Wiem, że coś tam potraficie upichcić. Anda umie ładnie nakryć do stołu...

— Ale... przejrzyj chociaż zestaw potraw?

— Niech wam będzie! Zerknę na niego.

— Hurra! — wrzasnął Andrzej. — Urządzimy babce imieniny! To będzie bankiet, że mucha nie siądzie!

— Krzesło babuni ubiorę kwiatami, a pokój przeistoczy w czarnującą altanę — stylem Ani z Zielonego Wzgórza powiedziała Anda. Opuścili mnie z okropnie ważnymi minami. Musiałam się uśmiechnąć, na widok takiego zapatu. Oczywiście, dopatrzyłam menu, aby w nadmiarze gorliwości nie przypuścili staruszkę o niestrawność. Ale niech się uczą.

Być może kiedyś, gdy ja już będę babcią, oni także odpowiedzą swoim dzieciom, jak sprawić radość staremu człowiekowi?

MAGDA STRUMIAN

Na zdjęciu: jedna ze scen zbiorowych kaliskiego spektaklu Shawa.

Fot. — A. Florkowski

TEATR

Z komedią na starcie

Teatr kaliski zaczął sezon skromnie, bez przymierzania się od razu, na starcie, do jakiejś ważkiej ideowo i trudnej inscenizacyjnie pozycji. Sytuacja teatru w momencie, w którym zdecydowano się właśnie na Shawa była zresztą bezsprzecznie bardzo trudna. Zespół był zdekompletowany, trzeba było równocześnie przygotowywać premiery i szukać nowych, o których wszędzie coraz trudniej, aktorów.

Na początek dyrektor Zbigniew Bebak wybrał więc komedię Shawa „Żołnierz i bohater”. Komedię niegdyś bardzo przekorną i zabawną, dziś już jednak może nieco zwietrzałą, a co gorsza, wymagającą przez to właśnie znanych komików wykonawców. Takich natomiast brakowało w Kaliszu w tym sezonie, a w każdym razie nie wystarczyło ich na wszystkie role. Ale w sumie pierwsze, na jakie zaproszono nas w tym sezonie, przedstawienie, wyreżerowane zostało prosto i bezpretensjonalnie, z niewątpliwą znajomością zasad teatralnego rzemiosła. Miało ono także kilka całkiem niezłych ról aktorskich. Mam tu na myśli przede wszystkim Domenikę Stecówną jako Rainę, Zbigniewa Bebaka jako

kapitana, a także Władysława Łasonia w roli starego majora Petkowa.

A sama komedia? Jak teraz bawi nas Shaw, mistrz celnej, inteligentnej, przekornej ironii? Komedia jego bawi nas a nawet i wzrusza, chociaż na dobrą sprawę ogląda się ją już teraz inaczej niż np. przed wojną. Przypuszczam, że kilkadziesiąt lat temu bardziej śmieszni i zabawni wydawali się polskim widzom bałkańscy, operetkowi nieco żołnierze i oficerowie, których cywilizowany Szwajcar, przedstawiciel Zachodu, uczy rzemiosła wojennego i honoru. Obecnie na tych samych bułgarskich oficerów patrzy my jak gdyby inaczej. Dostrzegamy przy tym pewną dwuznaczność sytuacji właśnie owego najemnika, szlachetnego szwajcarskiego oficera walczącego przeciwko krajowi próbującemu odzyskać utraconą niepodległość. Ale to już sprawa inna i całkowicie w gruncie rzeczy, pozateatralna.

O.B.

Teatr im. M. Bogusławskiego w Kaliszu: „Żołnierz i bohater” komedia Georgesa Bernarda Shawa w przekładzie Floriana Sobieniewskiego. Reżyseria: Zbigniew Bebak. Scenografia: Marian Iwanowicz. Opracowanie muzyczne: Robert Satanowski.

W PRASIE

nych pozwalają na wyciągnięcie wniosków, że poleganie jedynie na spostrzegawczości ludzkiej, przy wzrastającym nasileniu ruchu i ogólnej tendencji do zwiększania szybkości tak pociągów jak i pojazdów samochodowych, nie jest wystarczające. Na przejazdach strzeżonych czujność jest dodatkowo przytępiona przeświadczeniem, że dróżnik czuwa nad bezpieczeństwem przejazdu. Z tych względów nieodzowne jest wprowadzenie specjalnych urządzeń zabezpieczających (...). Istniejącej już na przejazdach strzeżonych instalacji przewodowej jest możliwość podłączenia urządzenia, które by za pomocą sygnałów optyczno-dźwiękowych ostrzegało o niebezpieczeństwie zbliżających się do przejazdu nawet w przypadku nieobecności czy niedyspozycji dróżnika. Urządzenie to działałoby w najtrudniejszych nawet warunkach — mgły, dużych opadów atmosferycznych, ciemności...”

Tyż raz w ciągu dziesięciolecia PKP odrzucały opracowany już wniosek wynalazczy, nie wykazując zainteresowania jego zastosowaniem. Ze strony PKP brak tego zainteresowania także teraz, kiedy Urząd Patentowy przyznał patent wynalazkowi.

Nieoczekiwanie natomiast gotowość udzielenia pomocy wynalazcy zgłosiła dyrekcja budowy elektrowni „Kozienice”; dla niej wystarczającym powodem zainteresowania się tym wynalazkiem było rozbiście trzech samochodów przez pociąg kursujący na torach wewnętrznych bocznicy kolejowej elektrowni.

Na kolei zdarza się więcej wypadków na przejazdach, i to bardziej tragicznych. A jednak PKP nie są sojusznikami projektodawcy wynalazku, którego zastosowanie mogłoby zmniejszyć liczbę wypadków i tragedii. Autorka pyta: jak długo jeszcze?

NADZIEJA NA USŁUGI.

Wiesław Goldbard omawia w „Tygodniku Demokratycznym” kwestię rozwoju usług na nowych osiedlach. Oto bowiem świta nadzieja, że zostanie ona wreszcie rozwiązana. Przynajmniej możliwości takie daje porozumienie zawarte między Centralnym Związkiem Spółdzielczości Pracy i Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w sprawie rozwoju usług w osiedlach. Autor pisze:

„(...) jest to (...) konkretny program zawierający ściśle określone prawa i obowiązki stron oraz podstawowe założenia dotyczące przyszłego kształtu osiedlowych usług. Jeżeli w przyszłości (...) założenia te zostaną zrealizowane, to dosłownie miliony Kowalskich będą miały z głowy kłopoty, które dzisiaj psują tyle krwi każdemu, kto zdzierza zółwki w poszukiwaniu placówki usługowej, zwłaszcza na terenie nowych osiedli mieszkaniowych, będących pod tym względem niekiedy prawdziwymi pustyniami.

Właśnie na te pustynie spółdzielczość pracy zamierza wkroczyć szeroka masa. Chce ona

utworzyć osiedlowe spółdzielnie, względnie — osiedlowe ośrodki usług bytowych (w odniesieniu do już zagospodarowanych kompleksów mieszkaniowych). Awizuje szczególnie szybkie tempo rozwoju usług budowlano-remontowych, włącznie z popularnymi robotami, obejmującymi — przykładowo — dodatkowe wyposażenie wnętrz mieszkań, zabudowę wnętrz, obudowę mebli, wymianę różnych elementów itp. Deklaruje gotowość otwierania spółdzielczych przychodni lekarskich, punktów opieki nad dziećmi lub chorymi, a także nad mieszkaniami pod nieobecność właścicieli. Planuje organizację placówek pracy nakładczej, chatupniczej, kierując tę atrakcyjną ofertę pod adresem pań domu, chcących nauczyć się jakiegoś zawodu i powiększać wielkość budżetu rodzinnego.”

Natomiast spółdzielczość mieszkaniowa ma przede wszystkim zapewnić oddawanie do użytku lokali przeznaczonych dla placówek usługowych równoległe z budynkami mieszkalnymi, i to w stanie umożliwiających szybkie otwarcie takich zakładów.

Jest to projekt krzepiący, chociaż, żeby był sprawnie realizowany, trzeba pokonać kilka barier. Przede wszystkim odrzucić założeń w budownictwie lokali dla zakładów usługowych, wreszcie rozwiązać kwestię zapewnienia spółdzielczości usługowej wykwalifikowanych kadr.

PONADTO. — W „GŁOSIE” Bogdan Maciejewski przedstawia prof. dr. Wiktora Dęgę, twórcę Polskiej szkoły rehabilitacji. W „Kulturze” Jan Zygmunt Jakubowski publikuje wspomnienie o Władysławie Broniewskim. W „Polityce” — stenogram z dyskusji na temat jak jedzą Polacy. W „Tygodniku Kulturalnym” — drugi numer dodatku pt. „Miłość, małżeństwo, rodzina”.

LEKTOR

Koszykówka

Zwycięstwo Lecha w Krakowie

Wista — Lech 82:87 (40:49). Najwięcej punktów dla Wisty zdobyli: Seweryn — 25, Ładniak — 19 i Langosz 18, dla Lecha: Glinka — 23, Pawełczak — 19 i Durejko — 14.

Główną przyczyną porażki Wisty upatrywać należy w słabej postawie defensywy, gdzie nawet Seweryn nie uchronił się od błędów. Poznanacy narzucili ostre tempo i po zdobyciu kilkupunktowej przewagi w pierwszej połowie, nie oddali prowadzenia do końca spotkania.

W drugim meczu rozegranym wczoraj Legia (W-wa) pokonała Wybrzeże Gdańsk 85:84 (39:48) (t)

1. Polonia	2	4	147-110
2. Legia	2	4	190-165
3. Resovia	2	4	175-143
4. Śląsk	2	4	159-129
5. Wista	2	3	166-165
6. Lech	2	3	165-166
7. Lublinianka	2	2	129-159
8. Pogoń	2	2	143-175
9. Spójnia	2	2	110-117
10. Wybrzeże	2	2	165-190

Silna obsada „Rajdu Warszawskiego“

Bardzo interesująco zapowiada się XI Międzynarodowy Samochodowy „Rajd Warszawski Polskiego Flota“, który rozegrany zostanie w dniach 9-10 bm. na ok. 1400-kilometrowej trasie wiodącej terenami województw: warszawskiego, bydgoskiego i olsztyńskiego. Organizator imprezy Automobilklub Warszawski otrzymał zgłoszenia 65 załóg, w tym 22 z zagranicy.

Fachowcy pilnie poszukiwani

Wytoczne Komitetu Centralnego PZPR i uchwała Rady Ministrów, postawiły przed Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki oraz innymi resortami, zadanie znacznego zdynamizowania kultury fizycznej w Polsce. Problemami sportu wyczerpującego zajęła się powołana do życia Polska Federacja Sportu, natomiast odpowiednie departamenty GKKFIT, opracowały program rozwoju i aktywizacji masowej kultury fizycznej. Ma on dwa zasadnicze cele: rozszerzenie obowiązkowych zajęć w szkołach i na wyższych uczelniach oraz intensyfikację różnych form wf i sportu, a więc zajęć obowiązkowych i do browolnych, poprzez takie organizacje jak LZS, TKKF, SKS czy AZS.

Program, który omawiany będzie na komisjach sejmowych i kolegiach zainteresowanych resortów, zakłada, że w roku 1985, każdy student będzie miał 6 godzin zajęć wf w ciągu tygodnia. Podobnie ma być w szkołach. Są to plany bardzo śmiałe, zważywszy na fakt, że jeszcze wiele szkół i wyższych uczelni nie posiada odpowiednich warunków w postaci sal i boisk, dla wprowadzenia takiej ilości zajęć wf i to dla wszystkich uczniów i studentów. Dlatego też plan zakłada sukcesywne rozłożenie na wiele lat, wprowadzanie coraz większej liczby godzin. Np. na wyższych uczelniach w tym roku akademickim i w najbliższych, wszyscy studenci mają dwa razy w tygodniu uczęszczać na zajęcia wf.

Żeby jednak zrealizować te ambitne zamierzenia, trzeba spełnić dwa podstawowe warunki: zbudować odpowiednią liczbę hal sportowych i boisk oraz wykształcić tylu specjalistów wf, aby wszystkie zajęcia prowadzone były przez fa-

Eliminacje piłkarskich MŚ wkraczają w decydującą fazę

Eliminacje piłkarskich mistrzostw świata — 1974, wkraczają w decydującą fazę. W najbliższych 7 tygodniach rozegranych zostanie jeszcze 29 spotkań, które wyłonią pełną 16 finalistów.

Jak dotychczas, awans do finału wywalczyli: Urugwaj, Argentyna, Szkocja, Polska, Włochy. Bez gry zakwalifikowały się NRF — gospodarz turnieju i Brazylia — obrońca mistrzowskiego tytułu.

Eliminacje zgromadziły drużyny 92 krajów. Zanotowano wiele niespodzianek. Pięciu finalistów z poprzednich mistrzostw świata nie zdołało zakwalifikować się do finałowej 16 — Anglia, Izrael, Salvador, Czechosłowacja i Peru. Czterech dalszych Belgia, Maroko, Rumunia i ZSRR jeszcze walczy o prawo awansu.

Największą niespodziankę sprawili Polacy — mistrzowie olimpijscy, eliminując mistrza świata z 1966 r. — Anglię. Polacy udało się po raz pierwszy

Aktualności sportowe z Chodzieży

Nie powiodło się ping-pongistom Polonii Chodzież, w kolejnych zmaganiach o mistrzowskie punkty w II lidze. Dwukrotnie bowiem — prezentując dość słabą formę — ulegli u siebie renomowanej drużynie Śląz Wrocław — 3:8 i 5:6.

Zorganizowane dla uczczenia 30-lecia LWP zawody reprezentacji gmin pow. chodzieskiego w trójbój obronny (bieg terenowy, rzut granatem i strzelanie), przyniosły pełny triumf drużynom z Ujścia. Wygrał bowiem II zespół tej gminy przed I oraz Margoninem. Indywidualnie zaś trzy pierwsze lokaty zajęli: Jerzy Szturm, Andrzej Nowaczyk (oba Ujście II) i Leon Szturm (Ujście I).

Celem polepszenia warunków do rozwoju strzelectwa w Chodzieży, członkowie LOK, wykonali w ostatnim czasie sporo czynów społecznych przy modernizacji i naprawach strzelnic. Znaczenie poprawiła się dzięki temu funkcjonalność, bezpieczeństwo i estetyka tych obiektów w Kaczorach, Margoninie, Szamocinie i Ujściu. Odpowiedniej strzelnicy nie ma jeszcze tylko... Chodzież.

(bop)

od 1938 r. zakwalifikować się do finałów.

W korzystnej sytuacji są piłkarze NRD i Holandii, mając wielkie szanse wywalczenia paszportów na mistrzostwa świata. Warto przypomnieć, że Holendrzy startowali w finałach mistrzostw świata w 1934 roku. Zdaniem fachowców tylko 7 finalistów z 1970 r. startować będzie w turnieju 1974 roku. Podkreśla się jednak, że nowe drużyny mogą odegrać pierwszoplanową rolę.

Piłkarskie mistrzostwa świata organizowane są od 1930 r. Tylko 5 krajów zdołało wywalczyć mistrzowskie tytuły: Brazylia (1958, 1962, 1970), Urugwaj (1930 i 1950), Włochy (1934 i 1938), NRF (1954) i Anglia (1966). Brazylijczycy startowali we wszystkich finałach.

Brazylia, Włochy i NRF są i tym razem w gronie faworytów. Zwraca się uwagę na coraz lepszą grę Włochów, którzy zwycięsko przeszli przez eliminacje, a w towarzyskich meczach pokonali Brazylię i Anglię.

W trzech europejskich grupach eliminacyjnych rozgrywki już zakończyły się. W pięciu pozostałych jeszcze się toczą. Szwedzi muszą odnieść zwycięstwo 2:0 nad Maltą, aby wyprzedzić Austrię w grupie I, natomiast Holendrom wystarczy remis na swoim boisku z Belgią, aby zająć I miejsce w grupie III. NRD awansuje do finałów jeżeli pokona Albanię (grupa IV), natomiast Bułgaria ma już niemal 100-procentowe zwycięstwo w grupie VI. Najciekawiej przedstawia się sytuacja w grupie III, gdzie rywalizują o awans Jugosławia i Hiszpania. Jugosławia musi pokonać Grecję w Atenach co najmniej różnicą trzech bramek aby wyprzedzić Hiszpanię. Zadanie jest więc nielatte.

Piłkarze południowej Korei mają duże szanse awansu, ponieważ przed nimi jeszcze tylko jeden mecz w Seulu z Australią. Pierwsze spotkanie tych zespołów w Sydney zakończyło się remisem 0:0. W grupie afrykańskiej współzawodniczą Maroko, Zaire i Zambia. W najkorzystniejszej sytuacji są piłkarze Zambii, którzy zwyciężyli już Maroko 4:0.

studentów, którzy rozpoczęli w tym roku studia, uległa podwojeniu w porównaniu z poprzednimi latami. Była to konieczność, gdyż w przeciwnym razie zakładane plany wzrostu liczby specjalistów wf w Polsce do 1990 roku, nie zostałyby wykonane. Zwiększenie liczby studentów było możliwe przez rozbudowę systemu studiów zaocznych, gdyż stacjonarne limitowane są jednak określonymi warunkami, a więc liczbą miejsc w salach wykładowych, pracowniach czy akademikach.

Na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, na studiach stacjonarnych znajduje się obecnie 515 osób zaś 361 studiuje w Gorzowie Wielkopolskim. Wszyscy nowo przyjęci na studia dzienne, otrzymają po 4 latach dyplom nauczyciela wf z tytułem magisterskim. Natomiast na studiach zaocznych (1253 studentów w Poznaniu i 191 w Gorzowie) są trzy kierunki: nauczycielski, trenerski oraz rekreacji i rehabilitacji. Warto tu dodać, że dla „zaoczniaków“, uruchomiono trzy punkty konsultacyjne w Szczecinie, Koszalinie i Bydgoszczy, a więc w miastach skąd rekrutuje się największa liczba kandydatów na studia zaoczne w poznańskiej AWF.

Zadania jakie stoją przed wyższymi uczelniami wf nie są łatwe. Podwojenie liczby studentów spowodowało, że sale i pracownie pękają w szwach. W Poznaniu budynek przy ul. Marchlewskiego, nie zaspokaja już wszystkich potrzeb i dlatego myśli się o dalszej rozbudowie uczelni na terenach przy ul. Bema, a w perspektywie przeniesienie całej uczelni do północnej części miasta i wybudowanie tam całego miasteczka akademickiego z częścią dydaktyczną i socjalną. Bez tego sprawa trudna i kosztowna, ale fachowcy od wf są pilnie poszukiwani.

MACIEJ STABROWSKI

W grupie środkowopółnocnoamerykańskiej I regionu karaibskiego jest 6 drużyn: Haiti, Meksyk, Gwatemala, Antyle Holenderskie, Trynidad i Honduras. Drużyny te rozegrają turniej w dniach 29 bm — 18 grudnia. Przy końcu roku znajdą się 16 finalistów. Losowanie finałów odbędzie się 5 stycznia 1974 r. we Frankfurcie n. Me. nem. (PAP)

Reprezentacyjny stadion dla Wągrowca

Wągrowiec otrzyma już wkrótce reprezentacyjny stadion, którego będzie mogło pozbawić niejedno większe miasto w kraju. Nie będzie to wprawdzie nowy obiekt, lecz nie do poznania zmieni się oblicze boiska, służącego dotychczas za treningowe. Na jego gruntowny remont i modernizację przeznaczono bowiem 2,5 mln zł. Prace zostały już rozpoczęte, a prowadzące je ekipy wągrowieckiego Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego, zapewniają, że pierwsze imprezy organizować tam będzie można w przyszłości Święto Odrodzenia.

Istniejący dotychczas na tym boisku tor żużlowy zamieni się na 8-torową bieżnię lekkoatletyczną, rozbiegi na skocznią otrzymają nawierzchnię tartanopodobną. Urządzone też zostanie odpowiednie zaplecze socjalne z szatniami i natryskami oraz ustawie się kilka kiosków. Rozbudowane trybuny pomieścić będą mogły około 5 000 widzów, a nowocześniejsza stacja dla sprawozdawców radiowych i telewizyjnych. Odbędzie się tam będą mogły nawet imprezy międzynarodowe. (bop)

dalekopisem

W piątek, w drugim dniu obrad europejskiego stowarzyszenia lekkoatletycznego (EAA), w Warszawie odbyło się posiedzenie rady EAA.

Rozpatrywano sprawy regulaminowe, sportowe i kalendarzowe.

W odłożonej partii siódmej rundy turnieju w Halle, polska szachistka Lipska przegrała z Bułgarką Nestorową.

Piłkarze ręczni Honvedu Budapeszt pokonali w Helsinkach Hel-singfors IFK 23:17 (15:11) w pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy. Rewanżowy pojedynek odbędzie się 10 bm. w Budapeszcie.

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy piłkarze ręczni Unionu Kremu pokonali w Wiedniu francuskiego mistrza CSL Di jon 18:17 (7:9). (t)

LISTOPAD	Karola, Olgierda
4	
Niedziela	Elżbiety, Sławomira
5	
Poniedziałek	Święta: 6.40-16.06

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Don Carlos”. MUZYCZNY — g. 14 i 19 „Kraina uśmiechu”.

POLSKI — g. 19 „Wariatka z Chaillot”.

NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.

MARCINEK — g. 11 „Czy Pa-cydło to straszdyło”, g. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz” (gościnny występ Kazimierza Borowca).

PONIEDZIAŁEK

MARCINEK — g. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz” po-zostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

GNIEZNO: „Gwałtu, co się dzieje”. JARACZEWO: „Solo na kuran-ty”. KALISZ: „Ech, jabłuszko” (pre-miera).

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK CHODZIEŻ: Ceramiki „Porwany przez mafię” i „Cudowna lampa Aladyna”; Noteć: „Zbierzank”. CZARNKÓW: „Gangsterski wale”, poniedziałek nieczynne.

GNIEZNO: Lech: „Sekret”, poniedziałek „Człowiek, który mi się podoba”; Polonia: „W kregu zła”, poniedziałek „Bitwa w wawozie”. GOSTYN: „Ocalenie”, poniedziałek nieczynne.

Ostrów

600 osób na starcie biegów przełajowych

W Ostrowie — Piaski odbyły się XI jesienne biegi przełajowe o pu-char przechodni przewodniczącego Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rad Narodowych w Ostrowie

W kolejnej próbie popularyzacji biegów przełajowych wśród młodzieży i starszego społeczeństwa, zorganizowanej przez MKS Stal i KKFIT w Ostrowie, startowało ponad 600 zawodniczek i zawodników, niemal ze wszystkich powiatów na szego województwa oraz innych województw.

Po otwarciu zawodów przez przewodniczącego KKFIT — Ryszarda Maleckiego, wystartowała do biegów lokalnych młodzież ze wszystkich szkół podstawowych miasta i powiatu ostrowskiego. Wśród 300 startujących pierwsze miejsce na dystansie 600 m dziewcząt zajęła — K. Pawlaczek (SP N. Skalmierzyce) na 800 m — W. Wojciechewicz (SP-Rososzycy). Na 800 m chłop-ców triumfował — G. Tomczak (SP N. Skalmierzyce), a na 1000 m — St. Gac (SP Rososzycy).

W ramach ostrowskich finałów odbyło się 7 konkurencji biegowych. Oto zwycięzcy: młodzieźki (800 m) — Grażyna Jarmoszuk (Lum-mel Zielona Góra), młodzieży (1000 m) — Zbigniew Wasilewski (ZAP Ostrow), juniorki (1000 m) — Weronika Kaczmarek (Ravicz), juniorki (1500 m) — Grażyna Wysok (Calisia), juniorzy — (2000 m) — Hieronim Pawelec (TR Przygodzice), seniorki (2000 m) — Elżbieta Ci-chńska (Zielona Góra). W biegu głównym na 5000 m seniorów zwyciężył — Tadeusz Rutkowski z Warty Poznań.

Na wyróżnienie zasługuje — Antoni Rzeško z Kalisza (maratoń-

W Polsce i NRD

Etapowe miasta XXVII Wyciągu Pokoju

XXVII kolarski Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga 1974 rozpocznie się 8 maja w naszej stolicy. Komitet organizacyjny opracował projekt trasy w Polsce i NRD. My będziemy gościć kolarzy do 14 maja a NRD — do 19 maja. Wyciąg ma się rozpocząć 6-kilometrową indywidualną jazdą po ulicach Warszawy. 9 maja I etap z Plocka do Torunia, 10 maja II etap Toruń — Poznań, 11 maja III etap Poznań — Zielona Góra, 12 maja (dwa etapy) — IV etap indywidualna jazda z Międzyrzecza do Gorzowa Wlkp. oraz V etap z Gorzowa Wlkp. do Szczecina.

Po dniu odpoczynku w Szczecinie, kolumna wyciągu przekroczy granicę z NRD w dniu 14 bm. na 160-kilometrowym VI etapie Szczecin — Neubrandenburg. Dalsze etapy z NRD: 15 maja — VII etap Neubrandenburg — Berlin (142 km), 16 maja — VIII etap Poznań — Lipsk (170 km), 17 maja IX etap Lipsk — Karl-Marx-Stadt (135 km).

Po dniu przerwy w dniu 18 maja w Karl-Marx-Stadt trasa X etapu poprowadzi do Karlovych Varow w CSRS. (PAP)

JAROCIN: „Motyle”. KALISZ Kosmos: „Różowa pan-tera”; Oaza: „W pustyni i w puszczy”, poniedziałek „Zazdrość i medycyna”; Stylowe: „Kaprissy Marii”. KĘPNO: „Ballada o Cable'u Ho-gue'u”, poniedziałek nieczynne.

KOŁO: „Narkomani”, poniedziałek nieczynne.

KONIN Centrum: „Pojedynek na wietrze” i „Wielkie wakacje”; Górnik: „W pustyni i w puszczy”. KOSCIAN: „Śladem czarnowłosej dziewczyny”, poniedziałek nieczynne.

KROTOSZYN: „Przemiana”, poniedziałek nieczynne. KRZYŻ: „Morderca samotnych kobiet”.

KORNIK: „Sacco i Vanzetti”, poniedziałek nieczynne. LESZNO: „Dziewczyna inna niż wszystkie” i „Winnetou i król nacy”, poniedziałek nieczynne.

MIEDZYCHÓD: „Mały, wielki człowiek”, poniedziałek „Roztargnio-ny”.

NOWY TOMYŚL: „Trzecia część nocy”, poniedziałek nieczynne. OBORNKI: „Koniokrady”, poniedziałek nieczynne.

OSTRÓW Roma: „Szkoła kowbo-jów”, poniedziałek „I pozdrawiam ja-skółki”; Słońce: „Nieszczęścia Al-freda”.

OSTRZESZÓW: „Port lotniczy”, poniedziałek nieczynne. PILA Iskra: „Ned Kelly”, ponie-działek „W pustyni i w puszczy”; Koral: „Śledztwo skończone, pro-szę zapomnieć”, poniedziałek „W pu-styni i w puszczy”; Sokół: „Zbe-reżnik” i „Winnetou w Dolinie Śmierci”, poniedziałek nieczynne.

PLESZEW Hel: „Kaprissy Ma-rii”, poniedziałek nieczynne; Pluton: „Opetanie”. RAWICZ: „Honor Samuraja” i „Przygody misia Yogi”, ponie-działek nieczynne.

RYCHTAŁ: „Na krawędzi”, ponie-działek nieczynne. ROGOŹNO: „Wielka włóczęga”, poniedziałek nieczynne.

SŁUPCA: „Tristana”, ponie-działek nieczynne. ŚREM Słonko: „Opis obyczaj-ów”, poniedziałek „Goracy śnieg”.

ŚRODA: „Odstzał”, ponie-działek „Jakow Bogomojow” i „Semurg ptak szczęścia”. SZAMOTUŁY: „Hubal”.

TRZCIANKA: „Ostatni wojow-nik”, poniedziałek nieczynne. TUREK: „Godziła kontra Hedo-ra”.

czyk tras Kalisz — Poznań — War-szawa), który w biegach przełajo-wych startuje już po raz jeden-asty. Pochwalić należy również or-ganizatorów, za właściwy wybór tras i ich przygotowanie, co spot-kało się z wyrazami uznania ze strony wszystkich uczestników za-wodów. (tl)

Oświadczenie związku piłkarskiego ZSRR

Związek piłkarski ZSRR żąda przeprowadzenia rewanżowego me-czu eliminacyjnego do mistrzostw świata między Jędenastkami Chile i ZSRR nie w Santiago, a w jakikolwiek neutralnym kraju.

Związek piłkarski ZSRR już zwracał się do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) z pro-śbą o zorganizowanie tego me-czu w neutralnym kraju, ponieważ na stadionie w Santiago, zroszo-nym krwią patriotów chilijskich, z moralnego punktu widzenia nie-mogą obecnie występować spor-towcy radzieccy.

Stadion w Santiago, gdzie wy-naczono mecz piłkarski, junta wojskowa zamieniła na obóz kon-centracyjny, arenę kaźni patriotów chilijskich, podkreśla się w oświadczeniu związku piłkarskie-go ZSRR.

W Chile, jak wiadomo, w wyni-ku faszystowskiego puczu i obale-nia legalnego rządu jednoci na-rodowej, panuje krwawy terror. trwa prowokacyjna kampania prze-ciw krajom socjalistycznym i wszystkim demokratycznym siłom, dochodzi do aktów bezprawia i u-życia siły w stosunku do obywa-teli radzieckich znajdujących się w Chile. FIFA jednak — stwierdza oświadczenie — nie licząc się ze znanymi całemu światu fakta-mi dokonywania przestępstw przez juntę wojskową, opierając się na obietnicach samowolnego mini-stra obrony Chile, doszła do wnio-sku, że nie ma żadnych przeszkód w przeprowadzeniu rewanżowego meczu w Santiago 21 listopada.

Związek piłkarski ZSRR wyraził stanowczy protest i oświad-czył, że w zaistniałej sytuacji, kie-dy FIFA wbrew zdrowemu rozsąd-kowi „uległa” chilijskiej reakcji, piłkarze radzieccy są zmuszeni wy-cofać się z udziału w eliminacy-jnym meczu mistrzostw świata na terenie Chile i całą odpowiedzial-ność za to ponosi kierownictwo Międzynarodowej Federacji Piłkar-skiej.

Związek piłkarski ZSRR jeszcze raz potwierdził swą gotowość przeprowadzenia rewanżowego me-czu z piłkarzami chilijskimi w neutralnym kraju, jeśli FIFA zre-widuje swe stanowisko. (ot)

WAGROWIEC: „Jeziro osobli-wości”, poniedziałek nieczynne. WOLSZTYN: „Pojedynek rewol-werowców”, poniedziałek nieczynne. WRZEŚNIA: „Jeźdźcy”, ponie-działek nieczynne.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Osiedle Wielkiego Października na Winoogradach”.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 18 — 107. Koncert Poznański w 75 rocznicę urodzin G. Gershwin: dyrygent — Zygmunt Mahlik, solista — Jerzy Libera (pianista).

DZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — in-terna, chirurgia ogólna, okulisty-ka, neurologia — ul. Walki Młod-ych 7; laryngologia — ul. Przy-byszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neu-rologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Po-znania (ul. Chelmońskiego 20): wy-padki uliczne, tel. 999; nagłe za-chorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Po-znaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżwińskiego 349. Da-browskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Sło-wiańska Starolecka 78 (dyżurno-cne). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

15 grudnia otwarcie Teatru Nowego

15 grudnia nastąpi przy ul. Dąbrowskiego 5a otwarcie przebudowanego gruntownie Teatru Nowego w Poznaniu. Powrót Teatru Nowego z Domu Kultury MO na ul. Dąbrowskiego połączony będzie z czterema przedstawieniami. 15 grudnia odbędzie się premiera „A gdy królem, a gdy katem będziesz” Tadeusza Nowaka. Reżyseria — Janusz Nyca, scenografia — Wacław Kula. Po premierze nastąpi otwarcie utworzonej przy Teatrze Galerii Nowej. Pierwszą wystawą Galerii będzie pre-

zentacja prac uczestników I Ogólnopolskiego Spotkania Młodych Twórców — Konin 1973. 16 grudnia odbędzie się premiera sztuki Luigi Pirandello (w przekładzie Jerzego Adamskiego) „Giganci z Gór-mit”. Reżyseria — Izabella Cywińska, scenografia — Kazimierz Wiśniak, plastyka ruchu i pantomima — Conrad Drzewiecki, muzyka — Piotr Kałużny. Tego samego dnia po spektaklu „Gigantów” z monodramem Marianny Bocian „Kain” wystąpi Wiesław Komasa. Wresz-

cie 17 grudnia zostanie wznowiona w częściowej nowej obsadzie sztuka Suchowo — Kobylina „Śmierć Tarekina”, spektakl — laureat 5 nagród na XIII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Reżyseria — Izabella Cywińska, scenografia — Andrzej Sadowski.

Z okazji otwarcia Teatru Nowego wydany zostanie folder — historia 50-lecia Teatru Nowego w opracowaniu Elżbiety Kalemby i Milana Kwiatkowskiego. Ukazą się także dwa plakaty autorskie: Kazimierza Wiśniaka do sztuki Pirandello i Włodzimierza Dudkowiaka plakat dla Galerii Nowej. Stały plastyczny „znak firmowy” Teatru Nowego opracował Tadeusz Piskorski (bran)

Praca Nauka

Uczennica od lat 16, do krawiectwa może się zgłosić. Gwardia Ludowa 24b. 11345g

Potrzebna pomoc domowa (gotowanie obiadów). Dzielnica Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11344g

Ucznia krawieckiego, — przyjmie zaraz. Poznań, Wielka 27, Chrapan. 11375g

Przyjmie tokarza ślusarza oraz ucznia do produkcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11433g

Kulturalna opiekunka do rocznego dziecka zatrudnienie natychmiast. Osiedle Wielkiego Października 13F m. 8L. 11335g

Zatrudnię inteligentną pa-nienkę (galanteria), za-mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11319g

Przyjmie opiekunkę do dziewczynki 2-letniej. Lan-giewicza 22 m. 8, telefon 321-19. 11311g

Przyjmie ucznia do cukier-ni, szatlniarce, i zmywacz-kę do kawiarni. Puszczy-kowo ul. Poznańska 5. 11310g

Opiekunka do dwuletniej dziewczynki potrzebna. Po- znań, Zwierzyniecka 41 m. 10, lub tel. 586-94 w godz. 8-15. 11337g

Technik elektryk z upraw-nieniami pomiarowymi — przyjmie pracę po godz. 16. Orląt 7. 11238g

Zatrudnię na stałe, sezo-nowo lub pół etatu pra-cowników do prac tereno- wych przy ogrodzeniach, siatkarza — renciście oraz ślusarza — spawacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11255g

Kupno Sprzedaż

Kożuch męski, średnia fi-gura, elegancki, eksport — import, pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11426g

Kupię bony PeKaO. Tele-fon 477-61. 11181g

Kupię butle do gazu. Ku-szt, Wolsztyn, Sienkiewi-cza 4. 11297g

Sprzedam nowy szwedzki palnik na ropę do central- nego ogrzewania. Telefon 654-20, po godz. 18. 10889g

BIURO OGŁOSZEŃ Poznań, Grunwaldzka 19

Czynne 8.15—14.30
w piątki 8.15—16.30
i soboty 8.15—12.00
Tel. 659-16 i 600-41

Kożuch męski, nowy, du-ży rozmiar, sprzedam. Ul. Zielona 2 m. 22, wej-ście C od godz. 16. 11104g

Tokarce stołową sprze-dam, cena 3.50 zł. Poz- nań — Junikowo, ulica Strzelnicza 7. 11205g

Skóry białych lisów oraz niebieskich sprzedam. Poznań, ul. Byczyńska 11. 11204g

Sprzedam drewno bu-dowlane z rozbiórki (krok wie, laty, itp.) oraz da- chówki. Leśny, Luboń 3, ul. Zabikowska 30. 11216g

Sprzedam wielodziałal- ną elektryczną maszynę do liczenia. Tel. 335-18. 11259g

Sprzedam płyty: Led Zepp- elin, Doors in. Zielona 5 m. 6, Winger. 11406g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowe, oszklone, skła- dane poleca wytwórnia, Orzeszkowej 13. 92889g

Sprzedam pianino Legni- ca, stan bardzo dobry. Po- dolany, Druskiénicka 1/4 m. 11 lub Chwaliszewo 15/16 m. 9. 11446g

Sprzedam kożuch męski — nowy. Ul. 23 Lutego 21 m. 1. 11317g

Kalkulator elektroniczny wielodziałalności „Prin- ztronic” japoński, z dowo- dem celnym i opinia spe- cjalistyczną — sprzedam. Tel. 706-40 od godz. 16, lub oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11329g

Sprzedam miedziany piec kąpielowy. Dąbrowskiego 44 m. 4. 11328g

Sprzedam magnetofon Fi- lips — Stere, nowy i 2 cotele. Rynekowski, Po- znań, Ostroga 21, tel. 67-28-17. 11342g

Palnik olejowy do cen- tralnego ogrzewania — szwedzki, sprzedam. Tel. 41-82-04, godz. 17-20. 11453g

Sprzedam okazjynie sy- nielnie, meble kuchenne, wannę kąpielową, bufet, stół okrągły, obóz reli- gijny, piec gazowy Adres wskazuje „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 11298g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PKS Oddział II w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9

POSIADA ZBĘDNE CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodu marki Żubr, Star, Warszawa, Pegaso, Lublin, przyzepa D3.

KTÓRE OFERUJE DO NIEZWŁOCZNEJ SPRZEDAŻY PO CENACH OBNIŻONYCH.

Części zamienne sprzedawane będą jednostkom gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz osobom fizycznym, na podstawie kolejności zgłoszeń.

Wykazy do wglądu znajdują się w Dziale Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9, pokój nr 101 (tel. 300-31, wew- nętrzny 59).

7884-K1

Obrabiarka — długość to- czenia 1100 mm, stan ide- alny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11242g

Strugarka — narzędziowa — 250x320 mm, stan ide- alny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11243g

Maszynę dziewiarską dwu- pływową „Ideal”, sprze- dam. Dąbrowska Włp., — Piastowska 4, Suchorzew- ska. 11248g

Sprzedam śrutownik zbo- żowy i wał korbowy Tra- banta 601. Poznań — Mi- nsk, Zamojska 14. 11265g

Sprzedam 2 maszyny kra- wieckie. Drożdżowa, Pru- sa 19 m. 3. 11292g

Sprzedam taśmę z/w od 1/2-27x0,5 mm. Poznań- Piątkowo, Obornicka 276. 11386g

Chippendale jadalnie, fo- tele klubowe, leniwiec, sy- pialnie, piec elektryczno- węglowy — sprzedam. Tel. 630-92. 11302g

Sprzedam garaż blaszany 3x5, Chelmińska 30, naro- żnik Słowiańskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11301g

Samochody

Silnik Wartburg 353 — 45 KM, w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 707-59, Po- znań. 11322g

Sprzedam Nysę, Stanisław Majda, Junikowska 9. 11325g

KOMBINAT OGRODNICZY PGR w Poznaniu

ZAKUPI

MASZYNĘ ELEKTRYCZNĄ

do liczenia czterodziałalności.

Oferty należy składać pod adresem Dyrek- cji Kombinatu Ogrodniczego PGR w Poz- naniu, ul. Naramowicka 150.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta. 78492-K1

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA

ZAOPIATRZENIA I ZBYTU

METALOWCÓW

w Poznaniu, ul. Głogowska nr 31

zawiadamia, że w czasie od dnia 15 do 30 listopada 1973 r. odbędzie się

ustawowa inwentaryzacja w magazynie

Uprasza się zainteresowanych członków Spółdzielni do pobierania z magazynu zapotrzebowanych surowców do dnia 12 listopada 1973 r. — włącznie.

7887-K1

Kupię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, c. o. własności- we — w rozliczeniu pokój z kuchnią, łazienką, sa- modzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11231g

Przyjmę panienkę na po- kój Orląt 7. 11238g

Dwie panienki poszukują pokoju w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11236g

Przyjmę na pokój małże- Ństwo bezdzietne. Rawicka 110. 11275g

Zamienię 3,5 pokoju, kom- fort, telefon, i piętrowy na dwa mieszkania. Oferty pisemne kierować: Cie- ślak, Rynek Łazarski 8 m. 4. 11270g

Zamienię 3 pokoje, kuch- nię, łazienkę, okolica Ry- nu Łazarskiego, 90 m², na dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11261g

Na pokój 2-osobowy — przyjmę pana. Maleckiego 38 m. 7. 11293g

Odstąpię pokój i garaż. Gołosińska 91. 11185g

Młode małżeństwo, wynaj- mie pokój na okres 5 mie- sięcy, w Poznaniu lub Su- chym Lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11402g

Kupię bony PeKaO na sa- mochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11279g

Kupię okazjynie Warsza- wę M-20, dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11240g

Uwaga, ogrodnicy — rol- niczy! Sprzedam samochód Warszawa Pick-up. Po- znań, ul. Grodzka 22 m. 1. 11256g

Kupię bony PeKaO na sa- mochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11279g

Sprzedam dom z mieszka- niem w Poznaniu. Telefon Warszawa 44-66-67. 11141g

Kupię 0,5 — 5 ha ziemi przy głównej drodze Poz- nań — Września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11615g

Zamienię mieszkanie wla- śnościowe M-3, centrum — na większe. Warunki do- ugodnione. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11225g

Sprzedam mieszkanie wla- śnościowe M-4, Rataje. Of- erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11233g

Zamienię mieszkanie wla- śnościowe M-3, centrum — na większe. Warunki do- ugodnione. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11225g

Sprzedam mieszkanie wla- śnościowe M-3, centrum — na większe. Warunki do- ugodnione. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11225g

Sprzedam mieszkanie wla- śnościowe M-3, centrum — na większe. Warunki do- ugodnione. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11225g

Sprzedam mieszkanie wla- śnościowe M-3, centrum — na większe. Warunki do- ugodnione. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11225g

Sprzedam mieszkanie wla- śnościowe M-3, centrum — na większe. Warunki do- ugodnione. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11225g

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMUNIKACYJNYCH I RÓŻNYCH „UNIVERSUM” w Poznaniu

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE

zakład nr 1/R przy Rynku Łazarskim

PRZYJMUJE ZLECENIA NA:

- ♦ PĄPOWE CZYSZCZENIE PIERZA,
- ♦ RENOWACJĘ KÓLDER.

USŁUGI WYKONUJEMY NA POCZEKANIU.

7842-K1

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem historii m. Poznania. Rzemiosł Ar- tystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 57) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18. sob. dni przedśw. — wystawa „Wyobraże- nia o Kosmosie w epoce Koperni- ka” (do 30. XII), 4. XI. zamknię- te.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Prze- krój muzyczny tygodnia; 9.05 Fa- la 73; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla dzieci młodzieży; „Czym szepczą psy”; 10.25 Ra- diowa piosenka miesiaca — pre- miera; 11.05 Koncert żywych mi- osników muz. poważnej; 12.10 Pu- blicystyka międzynarodowa; 12.15 Wzro- raj nagrane — dziś na antenie; 12.45 Kwadrans dla Chat Atkin- sa (gitara); 13.05 Kto się z czego śmieje; 13.30 Retransmisja konc. publicznego z dnia 28. X. w wy- konaniu chóru i kapeli rozgłośni łaskiej; 14.05 Mistrzowie lekkiej batuty; 14.30 W Jezioranach; 15.05 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne; „Czterech z pianinem”; 16.45 3xR — Ra- diowa Rewia Rozrywkowa; 18.05 Ogólnop. Spotkanie Folklorysty- czne; „Jarmark Pieśni i Tańca Mielec 73”; 19.05 Przy muzyce o spor- cie; 19.53 Dobranoc; 20.15 „Pa- norama rytmów” — opr. Andrzej Stankiewicz; 21.30 Jarmark cudów nr 174; 22.30 Niedzielnia rewia ta- neczna; 23.10 Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.25 Niedzielnia rewia ta- neczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach nr 180; 8.35 Radiopre- blem; 10.05 Wielkopolska Niedzie- la; 12.05 Dawne tańce europej- skie; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.05 Poranek symfoniczny; 14.05 Zgadnij Zagadka; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „W sobotę na dużej przerwie”; 16.15 Z księgarskiej lamy; 16.30 Kone- chopinowski; 17.01 „Kosmiczna ro- dzina” — opow. C. Chruszczew- skiego; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton między narodowy; 19.05 Teatr PR: „Białe- stek — bajka i nie bajka”; 20.30 Mistrzowie wykonania — mi- strzowskie nagrania, cz. I. Feliks Mendelssohn-Bartholdy — IV Symf. A-dur op. 90 „Włoska”; 21.15 Wojsko, strategia, obronność; 21.55 cz. III — Sygne soprany; 21.55 cz. III — Sygne chóru; 22.05 Po- wiadom. sportowe; 22.10 cz. IV — Utwory Skriabin; 22.30 Parnasik; 23.05 cz. V — Claude Debussy; 23.05 Kwartet smyczkowy g-moll op. 10; 23.40 cz. VI — Jan Sebastian Bach — Koncert F-dur na dwa flety proste i ork.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69,74 MHz trans- mituje program II.

Program własny: 18.30 Warszawa program stereofo- niczny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Roberta Flack; 8.10 Gdybyś się w Łodzi urodził — rep.; 8.35 Niedzie- lnne rytmy; 9.05 „Huragan z Nawa- ron”; — odc. 22: 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi... — aud. public.; 10.05 Hurotanowy Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Zapomniane koncerty fortep. — Riodon Szcze- drin; I Koncert; 12.05 Lenin wspo- minany; 12.40 Między „Bobino” a „Olympia”; 13.05 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wy- darzeń tygodnia; 14.30 Mikroreci- tal Zespołu Skomorochoy; 14.45 Za- kierownicz; 15.10 Spotkanie na szczy- cie — Newport; 15.30 Trzy- kielce — repozycja; 15.50 Zwie- rzienia prezentera; 16.15 „Prawda o- brazu” — aud. o Sęguiszu Je- sieniu; 16.45 Spotkanie na szczy- cie — koncert dla Bangladesh; 17.05 „Huragan z Nawaron”; — odc. 23; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Piekne siostry Revman” — słuch.; 18.11 Spotkanie na szczy- cie — Wiosna Estradowa; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Bossa Nova po polsku; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Mu- zyczna poczta UKF; 20.10 Refleksje artystyczne — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Z ostatnich koncertów Sforonickiego; 21.05 „Mnie nie wstrzymacie” — monodram A. Ko-

GO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17 niedz. i święta g. 10-16 — INSTRUMENTOW MUZYCZ- NYCH (St. Rynek 45) — codzien- nie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie 50 19) — codziennie g. 9-15. śro- dy — 10-18, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinowska 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15. „XXX lat Ludo- wego Wojska Polskiego w służbie narodu” (do 31. XII).

ROLNICTWA (Szczeniawa) — co- dziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, po- niedz. i środy — g. 12-18. Wysta- wa „Wazy gotuchowskie” (do 30. XII).

walczyka wg W. Majakowskiego; 21.27 Piosenki z miastem w her- bie — Chicago; 21.50 Opera tygod- nia — Luigi Cherubini; „Medea”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Dżamble; 22.20 Przeżyj- coś niedoczekanie; 22.35 Spotka- nie na szczycie — Jazz-Jamboree; 23.05 Miniatury poetyckie — T. Si- liwicki; 23.05 Ballady romantyczne; 23.17 Człowiek-orkiestra; Mike Oldfield; 23.50 Na dobranoc gra Acker Bilk.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 Nauka i tech- nika w krajach socjalistycznych; 8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 Non stop instrumentalny; 9.05 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Słynne zespoły ludowe Narodów Radzieckich; 10.05 W kręgu operet- ki; 10.30 „Kierunek Berlin” — 3 odc.; 10.40 Muzyczne migawki festi- walowe; 11.05 „Górnik” — express muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc. przed hejnałem; 12.20 Opole na muzycznej antenie; 13.35 Opole na muzycznej antenie; 14.05 Alert dla biosfery; 14.05 „Klasyki muzyki rozrywkowej — Charles Trenet”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Beat dla starszych; 15.05 Sweet dla mło- dych; 15.30 Listy z Polski; 15.35 „Estrada Przyjaźni”; 16.10 Wszys- tko o jednej piosence; 16.30 Studio Młodych; proponuje...; 16.35 Płyty z różnych stron — Francja; 17.05 Studio Młodych; „Radio-Kurier”; 17.15 Dyskoteka przebojów; 17.50 Z księ- garskiej lamy; 18.05 Studio muzyki popularnej; 18.30 Naukowcy — rol- nikom; 18.45 Gwiazdy polskiej pio- senki; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Mały przewodnik po muz. rozryw- kowej; 20.15 Muz. wizyty przyjaźni — ZSRR; 21.05 Recital wieczoru — Marie Laforet; 21.25 Aktualności kulturalne; 21.30 Rytm, taniec i piosenka; 22.05 Konc. żywych; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Małe monografie jazzowe; 23.10 Kores- pondencja z zagranicy; 23.15 Muzy- ka na estradach świata; 0.05 Kalen- darz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygł; 7.45 Muzyczny dialog: tra- bka — gitara; 8.35 Studio Młodych; „My 73”; 8.45 Polska muz. lud.; 9.05 F. Scigalski — Symf. D-dur; 9.20 Muz. rozrywk.; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10.05 „Krymskim tropem Mickiewicza” — opow.; 10.20 Chór PR; 10.40 Kobieta ABC; 11.05 Dla kl. VII (jęz. polski); „Góra Kościusz- ki” — słuch.; 11.35 Postęp, dom, no- woczesność — poradny praktycz- ny dla kobiet; 11.45 Od Tatru do Ba- ltyku; 12.30 Czas dobrych gospodar- czy; 13.05 U.R.T. Biometria — cz. III; 13.10 Mel. szklanego ekranu; 13.35 „Zartownis” — opow.; 13.55 Mini Przegląd Folklorystyczny. Dziś muzyka ZSRR; 14.05 Więcej, le- piej, taniej; 14.15 Ludzie, wśród których żyjemy — aud. Red. Eko- nomicznej; 14.35 Ciekawostki Pol- skich Nagrań; 15.05 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Pieś- ni i tańce świata”; „Melodie Słowe- nii”; 15.55 Uczeń w mundurach; 17.20 Antena młodych; 17.45 Poni- dziele remanenty sport. E. Pa- cholskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Pozn. Konc. żywych; 18.40 Sprawy codzienne; 19.05 Studio Młodych; „Bu- dujemy Gostyn”; 19.15 Język ro- syjski; 19.30 Konc. z nagrań Wle- kiej Ork. Symf. Radia i TV Ra- dzieckiej; 21.17 Muz. rozrywk.; 21.55 Teatr PR — „Dzień przyje- ć” — słuch.; 22.25 Muz. rozrywk.; 22.35 Opera w przekroju „Armida”; 23.40 Z muzyki XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69,74 MHz trans- mituje nr II.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Pro- gram stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek — Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarówka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytor- skiej teki A. Zielińskiego; 9.05 „Hu- ragan z Nawaron”; — now.; 9.10 Pieśni W. A. Mozarta; 9.30 Nasto- rok 73; 9.45 Jazz z estrady; 10.15 Odnowiędzi z różnych szuflad; 10.35 Meskim okiem, magazyn; 11.45 „Kelter” — now.; 12.20 „Alfa” — gra grona organowa K. Sadow- skiego; 12.25 Za kierownicą; 13.05

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — co- dziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta- dela) — codziennie g. 9-18.

MUZEUM W KORNIKU

Spółdzielnia Pracy „Juwelia” — zatrudni od grudnia 1973 roku —

samodzielnego OPTYKA z praktyką, w zakładzie usługowym na Winogradach.

Wynagrodzenie do uzgodnienia w biurze Zarządu Spółdzielni, plac Wolności 5, tel. 592-73, 7869-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka nr 2/6 — zatrudni zaraz na budowie hotelu „Orbis - Polonez”:

- murarzy - tynkarzy,
- malarzy,
- płytkarzy na glazurę,
- stolarzy,
- operatorów sprzętu średniego,
- lastrykarzy,
- robotników - betoniarzy,
- zbrojarzy,
- ładowaczy.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamieszkowcy zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie, stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy PPB nr 3 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6 I piętro, pokój 104, telefon 572-91, wewn. 201. 7565-K1

WZSP — Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa 19/21, tel. 660-031 zatrudni zaraz: z terenu m. Poznania i powiatu:

- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- operatorów dźwigu,
- mechaników samochodowych,
- pracowników fizycznych do magazynów i transportu,
- magazynierów.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Og. Organizacyjnym. 7879-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 E, zatrudni natychmiast następujących pracowników:

- nawijaczy cewek
- lutowniczy cewek
- kaletników

Placa wg obowiązującego układu zbiorowego.

Zgłoszenia w dziale kadr przy ul. Dąbrowskiego 97 E godz. 7.30 do 11.00. 7891-K1

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „ZIEMIA OBIECANA”

ZAKUPI OD OSÓB PRYWATNYCH KOSTIUMY Z LAT 1880-1910

DODATKI DO KOSTIUMÓW:

KOLNIERZE Z KORONKI, SZALE KORONKOWE, KORONKI Z METRA, HAFTY NA TIULU, PASY OZDOBNE, GUZIKI STYLOWE, MITENKI, MANTYLKI, WSTAŻKI, MELONIKI, KOLOROWE BOA I STRUSIE PIORA, LASKI, ZEGARKI KIESZONKOWE, DEWIZKI, RĘKAWICZKI KOLOROWE, HAFTY KOLOROWE, PARASOLKI, TOREBKI, BIŻUTERIĘ

ORAZ ZAKUPI LUB WYPOŻYCZY ODPLATNIE SPRZĘTY ORAZ INNE PRZEDMIOTY I BIBELOTY WIEKU XIX I OKOŁO 1900 ROKU, SPECJALNIE:

fotografie, magazyny ilustrowane, ramy specjalnie b. ozdobne i duże ramki do fotografii, żyrandole, kinkiety, lampy naftowe, gazowe i elektryczne, wieszaki z mosiężnymi lub toczonymi hakami, karnisze, stare książki buchalteryjne i kasowe, przybory do pisania i wyposażenie biurów, fajki i przybory do palenia, kasety, nesesery, sakwojaże, torby, firany, portiere, serwety ozdobne, kapy na łóżka, obrusy b. duże, makaty, portrety olejne i fotograficzne, meble w dużych kompletach i pojedyncze sztuki.

Skup odbędzie się w dniach: 8. XI. 1973 r. w godzinach 12—15 i 17—20, i 9. XI. 1973 r. w godz. 10—14 i 15—17 — w świetlicy Poznańskiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku — Poznań, ul. Chwiałkowskiego 34. 2760-K2

Praca Nauka

Kobieta do szycia krawaty, na stałe potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11241g.

Zatrudnię w ogrodnictwie mężczyznę lub kobietę, ewentualnie rencistę także na pół etatu. Zgłoszenia: Galla 14 m. 3. 10997g

Przyjmę murarzy i pomocników. Telefon 673-802. 11078g

Osoba do prac domowych może być rencistka, 3 X tygodniowo, dobre warunki, potrzebna Siemiradzkiego 3a m. 4. 11114g

Pomoc domowa do domu lekarza, przychodnia, lub na stałe, potrzebna. Poznań, Małopolska 20. 11283g

Polernika na stałe lub dorywczo przyjmę. Poznań, Promienista 122. 11284g

Pomoc do dziecka 10-miesięcznego, potrzebna zaraz od godz. 9—16. Zagrodnicza 24. 11283g

Elektroinstalatorów, robotników do przyłączenia oraz uczniów przyjmę — praca stała. Wyspiańskiego 15a m. 11. 11293g

Potrzebna pomoc do dziecka 3 lata, z gotowaniem. Łukaszewicza 16 B m. 11. 11281g

Zaangażuję natychmiast lub później szlifierza — polernika, wynagrodzenie akordowe. Telefon 701-57. 11269g

Kupno Sprzedaż

Kupię szafę biblioteczną, względnie inną, antyczną, ciemną, bogato zdobioną ornamentami metalowymi. Miedź, brąz, względnie stop w kolorze złotym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11030g

Kupię lalkę dziewiętnastowieczną, najchętniej porcelanową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10999g

Kupię dawny pierścionek, broszkę, naszyjnik, kamień lub podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11245g

Samochody

Kupię samochód terenowy. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11020g.

Sprzedam ciągnik Ursus 330, Rzepin, ul. Sikorskiego 37, tel. 580. 945p

Sprzedam Trabantę 601. Pogorzela, powiat Krotoszyński, tel. 80. 9274g

Sprzedam Taunusa 12 m. Siedzielnego 32 m. 3, po godz. 15. 11052g

Sprzedam Skodę Spartak do remontu. Ul. Sobotecka 6. 11142g

Fiata 125 p - 1300, 71 r. — sprzedam. Poznań, Obornicka 282. 11116g

Sprzedam białego Fiata 1500, rocznik 71, przebieg 32.000, stan idealny. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11203g

Warszawę Pick-up tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11208g

Kupię Fiata 126 p lub bony PeKaO na wymienniny, samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11206g.

Opel Rekord sprzedam — cena 50.000 zł. Ul. Kramarska 6a (podwórko). 11228g

Naprawa amortyzatorów z zamontowaniem na miejscu. Poznań, Obornicka 266. 11268g

Lokale

Zamienię dwupokojowe komfortowe (Garbary) na podobne dzielnicę zachodnią — korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11150g.

Oddam w dzierżawę mieszkanie 100 m² za wykonanie remontu domu. Telefon 572-11, wewn. 878. 11035g

Samotny inżynier poszukuje komfortowego, samodzielnego pokoju na Winiogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11192g.

Mieszkanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11387g.

Matrymonialne

Samotna pani, materialnie niezależna, pozna panna w wieku 46—63 lat, kulturalnego, z wykształceniem minimum średnim — Cel matrymonialny. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Nieniedogłębkości 25, dla 3525-G. 2827-K2

Wdowiec, ogrodnik z powiatu, pogodnego usposobienia, lat 65, pozna pannę lub wdowę bezdzietną w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11175g.

Biuro Matrymonialne „Matężstwo”, Poznań, Liłbelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 10951g

WOJEWÓDZKIE

ZAKŁADY CHŁODNICZE w POZNANIU,

ul. Druskienicka nr 2/4

POSZUKUJĄ W OKOLICY PODOLAN

UMEBLOWANYCH POKOI

dla zatrudnionych w zakładach pracowników.

Oferty z podaniem miejsca, warunków i terminu, prosimy kierować pod w/w adresem do Działu Administracyjno-Gospodarczego, telefon nr 480-91, wewn. 223. 7852-K1

Komunikaty

„Ze względów technicznych od dnia 5 listopada br. do odwołania wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów dalekobieżnych: pociąg nr 2811 rel. Kielce — Szczecin — Poznań Główny odjazd godz. 8.20, pociąg nr 8212 rel. Szczecin — Kielce — Poznań Główny odjazd godz. 0.31, pociąg nr 7805 rel. Poznań — Szczecin — Poznań Główny odjazd godz. 14.33, pociąg nr 8706 rel. Szczecin — Poznań/Poznań przyjazd godz. 9.16, pociąg nr 7807 rel. Poznań — Szczecin/Poznań Główny odjazd godz. 20.30, pociąg nr 8708 rel. Szczecin — Poznań/Poznań Główny przyjazd godz. 13.31. 7899-K1

Przetargi

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Budżetowo-Gospodarczy — ogłasza: PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

SAMOCCHODU osobowego marki Humber typ Super Snipe nr siln. T-01-0283, nr podw. 8200381 — cena wywoławcza drugiego przetargu 39.000,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 19. XI. 1973 roku, o godz. 10, w garażach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, przy ul. Marii Magdaleny.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. od 10—12 w miejscu przetargu. Do przetargu mogą przystąpić reflektanci, którzy najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w Kasie PWRN, ul. Stalingradzka 16/18 pok. 105/106. 7893-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” w Opalenicy, ul. Szkolna 1, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na kupno baraku z przeznaczeniem na magazyn.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert — 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 3 dnia po upływie składania ofert.

Zastrzegają się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2840-K2

Zawiadamiamy, że 2 listopada 1973 roku, zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. w wieku 78 lat, śp.

FRANCISZEK DZIAŁOSZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 14.15.

Rodzina

11451g

† Dnia 2 listopada 1973 r. zmarł po długiej chorobie nasz najukochańszy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 61, śp.

mgr inż. CZESŁAW ŁUNIEWSKI

były dyrektor Technikum Lniarskiego w Rawiczu.

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 15, na cmentarzu w Rawiczu.

W smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

11420g

† Dnia 3 listopada 1973 r. odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

FRANCISZEK STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 13.05, na cmentarzu na Junikowie.

Żona i dzieci

11474g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i zięć, przeżywszy lat 50, śp.

TADEUSZ TURTOŃ

z-ca naczelnika samochodowni PKP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada br. o godz. 14.50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

Poznań, ul. Galla 18a m. 6. 11444g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1973 r. opatrzona Sakramentami św. zmarła przeżywszy lat 80, śp.

MARIA KOZŁOWSKA

wdowa po śp. Stanisławie — pułkowniku, doktorze radiologii.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11, w kościele na Powązkach Woj. skowych w Warszawie, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwłok do grobowca rodzinnego na Powązkach.

Pogrążeni w smutku

syn, synowa, wnuczki, rodzina i przyjaciele

Poznań, ul. Roosevelta 9 m. 1. 11422g

Warszawa, Słupsk.

Dnia 31 października 1973 roku, zmarła

MARCJANNA SURA

emerytowany pracownik umysłowy Oddziału Ubezpieczeń Gospodarki Społecznej PZU w Poznaniu.

Zmarła w czasie swej długoletniej, wzorowej pracy w Zakładzie zyskała sobie powszechne uznanie i szczerą sympatię u przełożonych oraz wśród koleżanek i kolegów.

Zegnamy Ją z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu

Pogrzeb dnia 5 bm. godz. 11.55 na Junikowie. 11445g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz długoletni pracownik, kolega i przyjaciel

TADEUSZ TURTOŃ

z-ca Naczelnika Samochodowni PKP w Poznaniu. Odnoszony Srebrną i Złotą Odznaką „Przodujący Kolarz”, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową m. Poznania.

W Zmarłym tracimy cenionego fachowca, wychowawcę młodzieży, doskonałego organizatora pracy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Samochodowni PKP w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada 1973 r. godz. 14.50. 7901-K1

Dnia 3 listopada 1973 r. zmarł w wieku 72 lat

kol. IGNACY KOWALIK

emerytowany nauczyciel

Szkoły Podstawowej w Obornikach.

Z głębokim żalem żegnamy naszego drogiego Kolegę, łącząc wyrazy współczucia Rodzinie.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Obornikach we wtorek, 6. XI. 1973 r. o godz. 16.

Wydział Oświaty i Wychowania

oraz Kultury

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Powiatowa Rada Zakładowa

w Obornikach. 11481g

W dniu 3 listopada 1973 r. po ciężkich cierpieniach zmarł nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY KOWALIK

emerytowany nauczyciel

porucznik WP w stanie spoczynku, kawaler orderu Virtuti Militari V kl.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 16, na cmentarzu w Obornikach Wlkp.

Rodzina

Oborniki Wlkp., Poznań, Ostrów Wlkp. 11482g

† Dnia 3 listopada 1973 r. zmarła nasza matka

MARIA WUJEC

z domu NOWACZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 13.40, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzina

11478g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. po bardzo długich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany szwagier, stryj i wujek przeżywszy 59 lat, śp.

ks. radca JERZY PONICKI

długoletni wychowawca młodzieży, harcmistrz, b. kapelan Wlkp. Komendy Harcerzy, odznaczony wieloma odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 5 listopada br. o godz. 11 w kościele Najświętszego Serca Jezusa na Jeżycach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.15, na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

11437g

BERNARD REDDIG

Pogrzeb odbędzie się 6 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona z córką i rodziną

Poznań, 27 Grudnia 2 m. 1a. 11476g

HELENA KOSSEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

11479g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 1973 r. zmarł nasz najdroższy mąż, najlepszy ojciec i teść

JAN RADOJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, córka i zięć

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Sadowa 37 m. 1. 11477g

† Dnia 3 listopada 1973 r. opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła na zawsze moja najdroższa, niezapomniana, dobra żona, mój najwspanialszy przyjaciel, nasza ukochana siostra, matka chrzestna, bratowa, szwagierka, ciocia i babunia, śp.

JÓZEFA KAWCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej,

o czym zawiadamia stroskany

mąż z rodziną

Kościelskiego 8. 11480g

Samotna kobieta

Panna Simms obejrzała dom i zaczęła się zastanawiać. Był to mały domek, stojący na ogromnej łące otoczonej wielkimi drzewami. Z tyłu był mały, spokojny staw.

— Biorę go — powiedziała wreszcie.

— W porządku — zgodził się dotychczasowy właściciel. — Cenna... hm... jest...

— ...odpowiednia — przerwała mu panna Simms swym jasnym, dzwicznym głosem.

— Nie jestem zadowolony — powiedział stryj Dan. — Samotna kobieta, jak ty, w tym domu bez sąsiadów.

— Półtora kilometra stąd mają wybudować wkrótce pięć domków — pospieszył wyjaśnić właściciel.

— Pomyśl, Marybella, ponad kilometr. Nie rozumiem dlaczego chcesz mieszkać tu samotnie. Możesz przecież mieszkać razem z nami.

— Naturalnie, stryju, ale ten dom jest piękny. Tak długo mieszkałam z matką, że teraz chciałabym być samodzielną.

— Myślę, że nie zdajesz sobie sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest samotna kobieta. Jesteś pociągająca dla mężczyzn i ludzie, przede wszystkim mężczyźni, mogą próbować wyciągnąć z tego fałszywe wnioski.

— Przez piętnaście lat dawałam sobie radę z opieką nad matką, dam więc sobie na pewno radę z opieką nad samą sobą.

kawy — powiedział wreszcie — ale czy nie jest tu zbyt samotnie? Przecież mogłaby pani mieszkać w jakimś mieście.

Panna Simms popatrzyła na Carla Ortona, wiedząc, co ma na myśli.

— Tu podoba mi się najbardziej. Ponieważ chciałabym teraz położyć się trochę, zapłacę panu od razu za pracę.

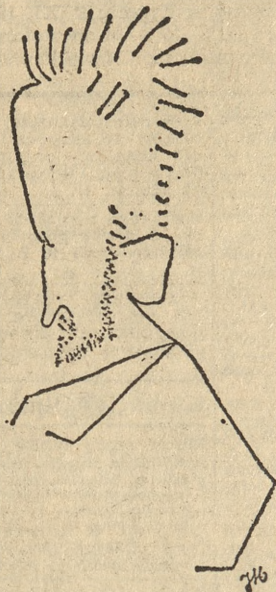
— W porządku, panno Simms. Kiedy weszła do domu, zamknęła wszystkie drzwi na klucz. Przez okno obserwowała Carla, który nadal wyrwał chwasty rzucając od czasu do czasu spojrzenia na dom.

Wypada, że linia pobiegnie akurat tam, gdzie rosną śliwy.

— Jak to wypada, przecież ta linia należy do mnie.

— Naturalnie, ale jeżeli chodzi o linie elektryczne, oni mają prawo ciągnąć je tam, gdzie należy. Proszę się nie obawiać. Jutro przyślę kogoś, kto przesadzi pani te drzewka.

JAN MOLIK



Renard Czajkowski — dyrektor Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

Wiązanki

Przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi... „plecami”.

Słowo się rzekło i...

5 lat za składanie fałszywych zeznań.

Siedzi cicho jak mysz... pod odkurzaczem.

Bez pracy nie ma... płacy.

Pierwsza noc w nowym domu minęła spokojnie. Panna Simms słyszała jedynie podmuchy wiatru. Długo przewracała się na swym podwójnym łóżu zanim zasnęła.

Następnego dnia zabrała się do porządków. Poprzedni właściciel polecił jej Carla Ortona, który był rzekomo znakomitym pracownikiem. Okazał się nieokrzesanym gburą z brudnymi łapami. Ponadto pił nieco zbyt wiele przeznaczone podczas pracy.

Pewnego dnia Carl Orton wyrywał chwasty za domem. Było upalnie i panna Simms zaprosiła go na szklaneczkę lemoniady. Prawdopodobnie wolała napić się czegoś innego i dlatego cedził zimny płyn przez zęby.

— Nie chciałbym być zbyt cie

„Czteroreki”?



Jak to jest możliwe? Motocyklista trzyma w obu rękach mapę drogową, a jednocześnie drugą parą rąk po prawia sobie kask motocyklowy? Wystarczy przyjrzeć się dokładniej zdjęciu, by stwierdzić, że druga para rąk należy do pasażerki ukrytej za plecami motocyklisty.

CAF — UPI

Do lata za domkiem panny Simms stało pięć drzewek śliwkowych. Nic nie zakłócało spokoju panny Simms, jednak pewnego dnia przybył dawny właściciel domku i oświadczył:

— Przedsiębiorstwo budowlane zamierza przystąpić do budowy pięciu domków, o których pani mówiłam.

— Ach tak — powiedziała, przygotowując dla niego lemoniadę.

— Boję się, że będzie pani musiała przenieść w inne miejsce swoje świeżo zasadzone śliwy.

Panna Simms spojrzała na niego z lekkim przerażeniem.

— Dlaczego?

— Jutro mają układać linię elektryczną dla nowych domków.

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia budowlana

BRAMA — być może z czeskiego brana — podwoje, wrota, ale i to, „co służy do obrony”. Dawniej używano częściej słowa brona. Brama i brona, bramny i bronny były w dawnej polszczyźnie synonimami i używano ich w tym samym znaczeniu, zwłaszcza gdy mowa była o bramach warownych w zamkach albo basztach miejskich. Ten związek dwóch wyrazów

mających dzisiaj odmienne znaczenie staje się zrozumiały, gdy przypomnimy sobie, że w dawnych wiekach brama obronna składała się z odrzwi, czyli obramowania, w którym osadzone były wrota, i z kraty żelaznej, spuszczonej z góry w otwór bramy. Krata stanowiła właściwą obronę i stąd nazwa na była broną. A ponieważ otworzenie bramy polegało na otworzeniu i podniesieniu w otworze bramnym brony, uważano, że otworzenie bramy czy brony to jedno. Oprócz brony każda brama miała zwykle wrota z desek dębowych, dobrze okutych. Skutkiem tego, że krata bramna miała podobny kształt do drewnianego narzędzia rolnika, zaczęto także nazywać je broną, chociaż pierwotnie musiało mieć ono inną jakąś nazwę. Przysłowie: „Przed kim bramę zamkną, niech do furtki puka”.

już w sanskrycie brzmi damas, po łacinie domus”. Domy miejskie także początkowo budowano z drzewa, zresztą zamki do Kazimierza Wielkiego były w Polsce niemal całkowicie drewniane i tylko obwarowane wałami z ziemi i glazów i ostrokołami dębowymi. Mniejsze polskie miasta do XIX w. pozostawały w większości drewniane. Domów pierwotnie nie stawiano w jednym rzędzie, jeden wychodził dalej na ulicę, drugi cofał się w tył. Ulice i domy nie miały napisów ani numerów, orientowano się według pobliskiego kościoła czy klasztoru, siedziby cochu (Szewska, Garncarska, godia (Pod Murzynem, Pod Trzema Koronami), nazwiska właściciela. Domy były wąskie, o trzech oknach, jedynie senatorskim przyznawano się podwójną liczbę okien. Wywiezki na domach zastępowały szyldy sklepowe. Podkowa oznaczała kowala, nożyce — krawca, talerz miedziany — balwierza. Najściślej rozróżniano szynkownię, inny znak był dla wina węgierskiego — wieniec zielony, inny na wino rakuskie — słomiany. Krzyż był na miodu, a wiecha na piwo. Przysłowia i zwroty. „Co w domu, do tego nikomu”. „Co komu do domu, kie chiał pa nie jego”. „Domek z kart”. „Lepszy w domu groch, kapusta, niż na wojnie kura tułusta”. „Miej ty sobie pałac, ja mój domek ciasny, prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny” (Krasicki). „Wolność Tomku w swoim domu” (Fredro).

BASZTA — z włoskiego bastia, z niemieckiego Bastel. Do nas wyraz ten przybył od Czechów, gdzie brzmiał baszta. Bastion i Bastylia (paryska) mają ten sam źródłosłów. Baszty średniowieczne były dwojakie — ruchome, drewniane, w kształcie wieżyczki z machinami oblężniczymi które zataczały pod oblegane mury i pod palisady grodów, i murowane, czworoboczne, okrągłe, sześciokątne i ośmiokątne, a także z jednym bokiem półokrągłym i eliptycznym. Najczęściej stanowiły część murów zamkowych i zakończenie czterech węgłów. Jeszcze po wprowadzeniu broni palnej miały baszty duże znaczenie: przez okna i strzelnice rażono nieprzyjaciela podchodzącego do murów obronnych lub spuszczałego się do rowów fortyfikacyjnych. Staranie o okna i ich obronę w razie wojny i oblężenia miasta powierzano cechom rzemieślniczym i mieszczańskim. W baszcie gromadzono broń i amunicję. Drzwi do baszty były pod kluczem cechowym. Najwięcej baszt, przeszło 40, miała dawna stolica kraju — Kraków.

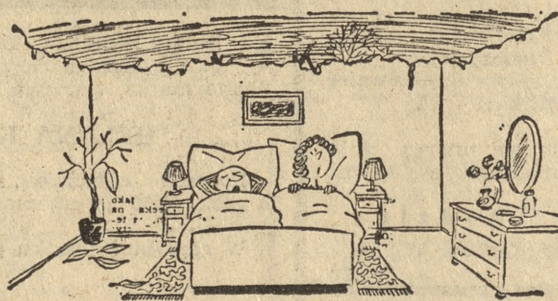
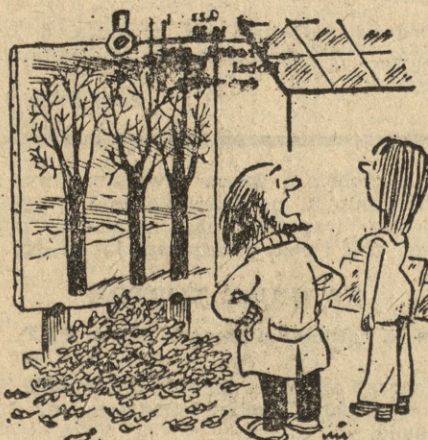
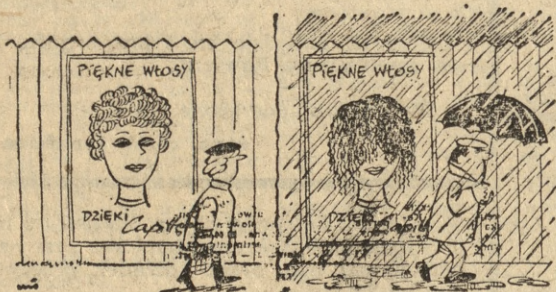
DOM — prasłowiało takie samo u wszystkich Słowian, a „jak wyraz ten jest starożytnym” — pisze Gloger — „dowodzi to, że

LAMUS — „sklepienie, magazyn” — z niemieckiego Lehmhaus, czyli dom z gliny. U możnych był murowany i nazywany „skarbcem”. Sturdy do przechowywania książek, starych zbroi, skrzyń, uprzęży, miedzi, żelaza, cyny. Krasicki pisze w „Panu Podstolim”. „Na boku dziedzińca był murowany lamus z żelaznymi okien kratami i okiennicami”.

Powiedzenie: „Nadać się do lamusa” (rzecz przestarzała, niepotrzebna). „Wydobyc z lamusa” (staroświeckie poglądy, niemodne hasła). (PAI)

To już jesień!

Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Słyszałaś, kochanie, jaki wiatr był w nocy?



— Niechże pani nie czeka na moją żonę na takim deszczu — proszę wracać do domu...

— Nie będziesz mnie chyba w taką pogodę ciągnęła do Urzędu Stanu Cywilnego...

— Już jesień... a tyle pracy mnie te liście kosztowały...